

III Krajowa Narada Pracowników PGR-zakończyła obrady

Przemówienie tow. Władysława GOMUŁKI

Jak lepiej GOSPODAROWAĆ



Na zdjęciu: prezydium III Krajowej Narady Pracowników PGR. Przemawia M. Jagielski.

CAF — Matuszewski

Pożegnanie z Kasią Sobczyk

Weźmie rano na ul. Pawła Findera w Koszalinie niespodziewanie spotykał się z Kasią Sobczyk.

— To jest poranny spacer? — Ależ nie. Wracam od rodziców, którzy mieszkają w pobliżu. Byłam się pożegnać, bo wraz z zespołem „Czerwono-Czarnych” opuszczam województwo koszalińskie, udając się na imprezy do województwa warszawskiego. Kto jednak dawno mnie nie widział i słyszał — będzie miał ku temu sposobność już 28 bm. Wystąpię przed kamerami TV w giełdzie piosenek.

— Dawno nie było Pani w Koszalinie. Jakże zauważyła Pani zmiany? — Przede wszystkim cieszę się, że miasto pięknie się rozwija, że znikają rudery, a powstają nowe

(Dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XV Czwartek, 23 marca 1967 roku Nr 71 (4489)

AB
Cena 50 gr

WARSZAWA (PAP)

W WARSZAWIE zakończyła się wczoraj tj. w środę III Krajowa Narada Pracowników PGR. Jej uczestnicy wysunęli wiele konkretnych wniosków i postulatów, zmierzających do podniesienia produkcji, usprawnienia organizacji pracy, zwiększenia roli samorządu robotniczego w kierowaniu produkcją, polepszenia warunków bytowych pracowników PGR itp.

Pod koniec dyskusji przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka.

Przy obecnym wyposażeniu i planowanych środkach produkcji — podkreślali uczestnicy dyskusji — pegeery mogą niełatwo zadania 5-latkę nie tylko wykonać ale nawet je przekroczyć. Oczywiście — pod warunkiem pełnego wykorzystania istniejących w pegeerach poważnych rezerw.

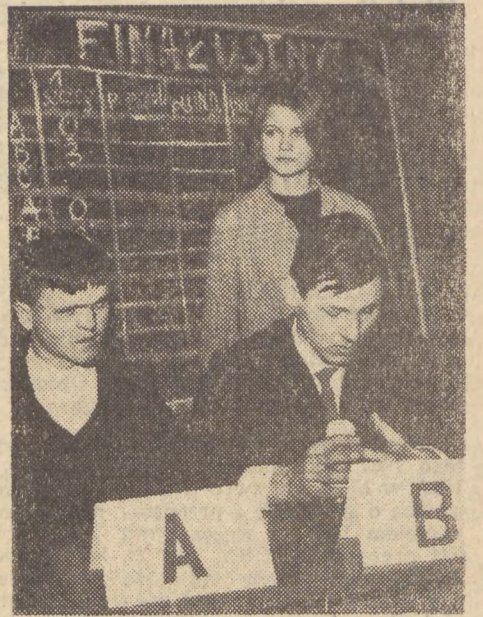
Istotnym czynnikiem dalszej intensyfikacji produkcji rol-

(Dokończenie na str. 2)

W Słupsku odbyły się rejonowe eliminacje Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Poprzedziły ten turniej eliminacje szkolne, w których ogółem startowało ponad 6 tys. uczestników.

2 kwietnia w Słupsku odbędą się wojewódzkie eliminacje tej ciekawej imprezy, organizowanej przez ZMS, ZMW oraz TPPR. Na zdjęciu — podczas słupskich eliminacji.

Fot. A. Maślankiewicz



Prognoza pogody

Dziś będzie zachmurzenie niewielkie. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich, miejscami dość silne. Temperatura w ciągu dnia do plus 10 stopni.

Apel słupszczan

Współzawodnictwo o tytuł BPS w służbie zdrowia

★ (INFORMACJA WŁASNA)

Współzawodnictwo o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej zatacza w naszym województwie coraz szersze kręgi. Istnieją one w wielu przedsiębiorstwach produkcyjnych, a także w instytucjach usługowych.

Do współzawodnictwa przystąpił także pracownicy poradni przeciwgruźliczej w Słupsku: zespoły administracyjny, pielęgniarstwa, radiologicznego i analityczno-bakteriologicznego. Przystępując do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej załoga Poradni Przeciwwgruźliczej czci w ten sposób zbliżającą się 50. rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz Dzień Pracownika Służby Zdrowia. Równocześnie

pracownicy poradni wzywają do pójścia w ich ślady załogi wszystkich przychodni, lecznictwa otwartego w Słupsku oraz wszystkich poradni przeciwgruźliczych w województwie koszalińskim. (o)

Święto meteorologów

★ (INF. WŁ.)

Po raz 7 pracownicy służby meteorologicznej na całym świecie obchodzą swoje święto. Wraz z tą liczną rzeszą pracowników świętują dziś także koszalińscy meteorologowie. W Słupskim Oddziale PIHM oraz w podległych stacjach, pracuje łącznie 62 meteorologów. Obsługują oni pięć stacji synoptycznych oraz około tysiąc innych prowadzących obserwacje. Pracownicy Słupskiego Oddziału PIHM wykonują badania na obszarze ponad 45 tys. km kwadratowych w pięciu województwach. Słupski Oddział PIHM należy do grupy trzech największych w kraju. Kieruje nim nieprzerwanie od 1947 roku inż. Henryk Król, który w zawodzie meteorologa pracuje od 40 lat.

Dziś w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” w Słupsku odbędzie się okolicznościowa akademія z okazji VII Światowego Dnia Meteorologii. Referat omawiający zagadnienia pogody i wód wygłosi inż. Henryk Król. Zastępcami pracowników służby meteorologicznej otrzymają wyróżnienia oraz nagrody.

W przyszłym roku minie 50 lat od powołania w Polsce służby meteorologicznej. (am)

Problem Adenu

★ LONDYN
Specjalna misja ONZ, mająca zbadać sytuację w Adenie, konferowała w Londynie z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Odbyła również spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Brownem.

☆ Sytuacja w Wietnamie ☆ Zapowiedź dalszej eskalacji brudnej wojny

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent USA, Johnson, sekretarz stanu, Rusk oraz min.

Po naradzie »jastrzębi« na wyspie GUAM

☆ Pojedynek ctryleryjski w strefie zdemilitaryzowanej

obrony. McNamara powrócił do Waszyngtonu po naradzie na wyspie Guam, leżącej na Oceanie Spokojnym. Jak wiadomo, podczas tej konferencji przywódcy USA omawiali ze swymi przedstawicielami wojskowymi i dyplomatycznymi w Sajgonie oraz z szefami reżimu sajgońskiego sprawy

związane z wojną w Wietnamie.

„Oczywiście również w przyszłości będziemy wykonywać swe zobowiązania w Wietnamie” — oświadczył Johnson — natychmiast po wyjściu z samolotu, który wylądował w bazie lotniczej pod Waszyngtonem. Jednocześnie Johnson ponownie zadeklarował gotowość USA do „kontynuowania wysiłków zmierzających do poszukiwania honorowego pokoju”. Prezydent oznajmił, że podczas lotu do USA dowiedział się, że Wietnam Północny ujawnił wymianę listów między nim a prezydentem DRW, Ho Chi Minhem. Johnson nie pominął okazji, aby wyrazić żal z powodu, jak się

wyraził, „godnego ubolewania odrzucenia” przez Wietnam Północny jego propozycji w sprawie rozpoczęcia rokowań między USA i DRW. Jak wiadomo, USA gotowe są przystąpić do rozmów, wysuwając swe własne warunki, nie mające nic wspólnego z zadaniem pokojowego uregulowania kwestii wietnamskiej.

Przed odlotem z wyspy Guam Johnson złożył jeszcze jedno oświadczenie w bazie powietrznej Andersen, z której strategiczne bombowce amerykańskie „B-52” dokonują nalotów na DRW. Prezydent ponownie podkreślił, że wojna wietnamska będzie „długa i ciężka”. (Dokończenie na str. 2)

Komunikat

Dziś ostatni dzień
składania kuponów
na zakłady na dzień 26 III br.

w całym województwie z wyjątkiem miasta Koszalina i Kołobrzegu, gdzie kolektury czynne będą do piątku włącznie.

PP TOTALIZATOR SPORTOWY
K-882

Głos
TYGODNIA

— świąteczne wydanie
ukazuje się w sobotę w objętości 12 stron.

W numerze:
★ wiosenne nastroje
★ kryminalne opowiadanie A. Christie
★ świąteczny konkurs
★ wywiad z Kobiłą
i inne pozycje
Cena świątecznego wydania: 1 złoty.

ROLNICTWO
I WIEŚ

STALY PODATEK • GŁÓWU KOSZALIŃSKIEGO

na str. 4. i 5.

Oświata sanitarna tematem posiedzenia Komisji Socjalnej KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Problemy oświaty sanitarnej były wczoraj tematem kolejnego posiedzenia Komisji Socjalnej przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR.

Badania socjologiczne w Słupsku

• (Inf. wł.)

Socjologowie skutecznie penetrują różne dziedziny współczesnego życia. Wyniki ich badań pozwalają poznawać procesy, zachodzące w różnych środowiskach. Stwarza to możliwość odpowiedniego wpływu na te procesy. Niestety, specjalistyczne badania naukowe nie były u nas przeprowadzane.

Z tym większą satysfakcją trzeba odnotować pionierską działalność, jaką z inicjatywy Słupskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego podejmuje ośrodek badań naukowych KTSK w Koszalinie.

Niedawno odbyło się w Słupsku spotkanie przedstawicieli OBN — dr Barbary Chmielewskiej i mgra J. Mańkowskiego z zarządem STSK. Ustalono na nim, że celem badań będzie udział zakładów produkcyjnych i organizacji społecznych w rozwoju życia kulturalnego w Słupsku.

Wyniki badań przeanalizowane będą na tegorocznej sesji MRN, poświęconej kulturze. Ponadto niektóre zagadnienia wycinkowe zostaną udostępnione do opracowań bardziej szczegółowych miejscowym pedagogom, psychologom itp. (h)

Na posiedzeniu omówiono aktualny stan oświaty sanitarnej w kraju, formy i organizacyjny system działalności w tej dziedzinie, a także najbliższe zadania stojące przed zainteresowanymi placówkami państwowymi i społecznymi.

Podkreślano, że do popularyzacji oświaty sanitarnej przyczyniają się prowadzone przez ZMW szkoły zdrowia na wsi, wykłady prowadzone przez uniwersytety powszechne, robotnicze i dla rodziców, pogańki i prelekcje organizowane przez służbę zdrowia, PCK i inne organizacje (w roku 1965 wygłoszono ok. 900 tys. prelekcji), wystawy (w tymże roku prawie 5 tys.), konkursy czystości (w 1965 r. ponad 25 tys.), akcje specjalne jak dni przeciwgruźlicze, tydzień zdrowia itp.

Istotną rolę spełniają wydawnictwa rozprowadzane bezpłatnie — książki, pomoce dydaktyczne, materiały informacyjne w postaci ulotek, broszur itp. Ich nakład w br. osiągnie ponad 9.300 tys. egz.

(Dokończenie na str. 2)



Po kuracji „odmładzającej”

W pierwszy tegoroczny rejs do Kanady wyruszył z Gdyni nasz transatlantyk „Batory”. Zabrał on 430 pasażerów. W Kopenhadze na pokład „Batorego” wsiadzie jeszcze 40 osób. Przed rejsiem tym statek poddany był kolejnej „odmładzającej” kuracji.

Na zdjęciu: pożegnanie w porcie gdynińskim.

CAF — Uklejewski

Wokół problemu wietnamskiego

Wymiana listów między prezydentem USA Johnsonem i prezydentem DRW Ho Chi Minhem

★ HANOI (PAP)
Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW opublikowało — o czym już wczoraj informowaliśmy — donosi VNA — teksty listów, jakie wymienili w lutym prezydent USA Johnson i prezydent DRW, Ho Chi Minh. Opublikowanie listów MSZ poprzedziło następującą informację:

„W pierwszym tygodniu lutego 1967 roku przedstawiciel USA w Moskwie zwrócił się z prośbą o spotkanie z przedstawicielem DRW i wręczył mu list prezydenta USA, L. B. Johnsona do prezydenta Ho Chi Minha. W kilka dni później Stany Zjednoczone zastanowiły się, „przedłużeniem przerwy bombardowań w Wietnamie Północnym” z okazji Święta Tet (obchodów Księżyca Nowego Roku — red.) i ustaliły termin, do którego Hanoi ma udzielić „odpowiedzi”.

14 lutego 1967 roku prezydent USA wydał rozkaz wznowienia bombardowań DRW i cynicznie oświadczył o „wznowieniu wrogości na pełną skalę”.

15 lutego 1967 roku przedstawiciel DRW wręczył przedstawicielowi USA odpowiedź prezydenta Ho Chi Minha na list prezydenta USA L. B. Johnsona.

Pożegnanie z Kasią Sobczyk

(Dokończenie ze str. 1)

biłki, że miasto mojej młodości nabiera europejskich rumieńców.

W obecnym programie „Czerwono-Czarnych” wykonuje Pani bardzo ładne piosenki. Czy będą nagrane na płytach?

— Tak, nagralam prawie wszystkie, a wśród nich m. in. „Mały księżyc”, „Trzynastego”, „Skrypek z Kawiarni Róż” i „Cztery maki”.

— Planujesz prywatnie?
— Jestem już mężatką.
— Dziękuję i do ponownego zobaczenia.

(Zm.: tab.)

O Puchar Interfoto

Wielka szansa Zagłębia

Wczoraj w Sosnowcu odbyło się pierwsze półfinałowe spotkanie o Puchar Interfoto między wiceliderem ligi NRF — Eintrachtem (Frankfurt) a przodownikiem naszej ekstraklasy — Zagłębiem Sosnowiec. Spotkanie zakończyło się sukcesem drużyny polskiej, która pokonała Niemców 4:1 (2:0). Bramki dla Zagłębia zdobyli: Gzel — 2 oraz Woźniczko i Pieczyk — po 1, a dla Eintrachtu: Abbe. Zawody prowadził sędzia Kuntze (NRD).

Pierwsze minuty nie zapowiadały sukcesu Zagłębia. W 30. sekundzie starcie z obrońcą niemieckim kontuzji doznał Goleczka, który musiał opuścić boisko. Jego miejsce zajął Woźniczko. Niemcy z miejsca przypuścili falowe ataki na bramkę gospodarzy. Jednak skutecznie interweniująca obrona Zagłębia nie dopuszczała gości do oddania skutecznego strzału na bramkę Szyguły. Mimo przewagi drużyny niemieckiej Polacy udarnie, szybkimi akcjami zdobyli dwie bramki ze strzałów Woźniczki i Gzela. Eintracht może mówić o sukcesie, że pierwsza połowa meczu zakończyła się przewagą tylko dwóch bramek, bowiem w ostatniej sekundzie gry piłkarzy NRF od utraty trzeciego gola uratował stupek.

Po przerwie obraz gry się zmienił. Jeśli w pierwszej części meczu Niemcy przewyższali naszych piłkarzy szybkością, dokładnością podań i bardziej urozmaiconymi akcjami podbramkowymi — to po zmianie boisk ton nadawali Polacy. Szczególnie podobali się szybkie akcje, przeprowadzane przez zela, Pieczyka i Woźniczke. Słabszy niż się spodziewaliśmy zagratutowy Zagłębia — Jarosik, a na wysokości zadania stanęła defensywa gospodarzy. Można mieć do niej pretensję tylko za to, że po zdobyciu czwartej bramki przez Pieczyka straciła czujność, co skutkiem było wykorzystanie bramki dla Niemców.

Wespole Zagłębia na najwyższe noty zasłużyli Bazan i Strzałkowski w obronie oraz Gzel, Woźniczko i Pieczyk w ataku.
Drużyna Zagłębia ma duże szanse na zakwalifikowanie się do „Pucharu Lata”. Przewaga dwóch bramek jest dużym hanapiem dla zespołu polskiego w meczu rewanżowym, który odbędzie się 29 bm. we Frankfurcie. Jeśli Zagłębie zagra we Frankfurcie tak jak w Sosnowcu — wówczas możemy liczyć na jego finałowy pojedynek z Interem.

Następnie opublikowano pełne teksty obu listów.

W liście prezydenta Johnsona czytamy m. in.:

„Gotów jestem wydać rozkaz zaprzestania bombardowań pańskiego kraju i dalszego zwiększania liczebności sił zbrojnych USA w Wietnamie Południowym skoro tylko uzyskam zapewnienie, że wstrzymanie została infiltracja do Wietnamu Południowego drogą lądową i morską...
Jeśli chodzi o miejsce dwustronnych rozmów, które proponuję, istnieje wiele możliwości. Nasi przedstawiciele mogą się spotkać np. w Moskwie, gdzie już nastąpiły kontakty między nami. Mogą się spotkać w jakimś innym kraju takim jak Birma.”

W odpowiedzi prezydenta Ho Chi Minha czytamy m. in.: „Wietnam jest odległy o tysiące mil od Stanów Zjednoczonych. Naród wietnamski nigdy nie wyrządził Stanom Zjednoczonym żadnej krzywdy. Agresywną wojnę w Wietnamie rozpętał rząd USA. Musi on zaprzestać swej agresji. Jest to jedyna droga przywrócenia pokoju. Rząd USA powinien raz na zawsze i bez żadnych warunków zaprzestać bombardowań i innych działań wojennych przeciwko DRW, wycofać z Wietnamu Południowego wszystkie swoje wojska i wojska krajów satelickich, uznać Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego i pozwolić narodowi wietnamskiemu, aby sam rozwiązywał swe sprawy wewnętrzne. Tak jest zasadniczy sens stanowiska rządu DRW, sformułowanego w czterech punktach.

„W liście swym proponuję Pan bezpośrednie rozmowy między DRW i USA. Jeśli rząd USA rzeczywiście pragnie takich rozmów, powinien przede wszystkim bezwarunkowo zaprzestać bombardowań i innych działań wojennych przeciwko DRW. Dopiero po bezwarunkowym zaprzestaniu przez USA bombardowań i innych działań wojennych przeciwko DRW, Demokratyczna Republika Wietnamu i Stany Zjednoczone mogą przystąpić do rozmów. Naród wietnamski nigdy nie ugnie się wobec siły i nigdy nie zgodzi się na rozmowy pod groźbą bomb”.

Prezydent oświadczył, że naród amerykański nie powinien oczekiwać „lekkiego rozwiązania” konfliktu wietnamskiego. Innymi słowy Johnson wykluczył możliwość pokojowego uregulowania w najbliższym czasie problemu wietnamskiego.

Amerykańska opinia publiczna uważa, iż narada na wyspie Guam stanowi dalszy krok na drodze eskalacji wojny wietnamskiej. Niezależnie od wszelkich publicznych oświadczeń, składanych na wyspie Guam — pisze dziennik „Washington Evening Star” w Waszyngtonie — panuje opinia, że trwają przygotowania do rozszerzenia na dużą skalę wojny w Wietnamie.

LONDYN — NOWY JORK (PAP).
W Wietnamie doszło do wymiany ognia między artylerią USA, ostrzeliwującą przez strzelnicę zdemilitaryzowaną (od 26 lutego terytorium DRW) a artylerią północnowietnamską.

Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż artylerzyści DRW dwukrotnie otworzyli ogień na stanowiska dział amerykańskich w Gio Linh. Na pozycje amerykańskie spadło około 600 pocisków, raniąc 50 żołnierzy.

Rzecznik dodał, że pociski północnowietnamskie zniszczyły także dwa z trzech magazynów pocisków w Gio Linh. Rzecznik zakomunikował również, iż partyzanci zorganizowali zasadzkę na konwoj 30 amerykańskich ciężarówek wojskowych, udających się do Gio Linh. Ciężarówki wiozły pociski armatnie.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

tyleria północnowietnamską. Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż artylerzyści DRW dwukrotnie otworzyli ogień na stanowiska dział amerykańskich w Gio Linh. Na pozycje amerykańskie spadło około 600 pocisków, raniąc 50 żołnierzy.

Rzecznik dodał, że pociski północnowietnamskie zniszczyły także dwa z trzech magazynów pocisków w Gio Linh. Rzecznik zakomunikował również, iż partyzanci zorganizowali zasadzkę na konwoj 30 amerykańskich ciężarówek wojskowych, udających się do Gio Linh. Ciężarówki wiozły pociski armatnie.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

Zakończenie III Krajowej Narady Pracowników PGR

(Dokończenie ze str. 1)

Ważnym jest usprawnienie organizacji pracy, zwłaszcza w sła-bych gospodarstwach. W PGR Bytów w woj. poznańskim — jak mówił jego dyrektor Roman Jagodziński — w tych samych warunkach jedna brygada potrafi wyłodzić w ciągu godziny 10 ton zboża, inna — tylko 6 ton. Traktorzyści, o-trzymujący takie same ciągniki, zużywają je w różnych o-kresach czasu. Dopiero po wprowadzeniu dziennych rozli-czeń pracy prawie wszystkich robotników i kontroli eksploata-cji sprzętu, sytuacja uległa poprawie.

Jak podkreślili m. in. Władysław Wójcik z PGR Majęcice w pow. Wołów i Bernard Paluszynski — kierownik In-spektora PGR Białogard w woj. KOSZALIŃSKIM, poważne rezerwy tkwią w podniesie-niu plonów, głównie przez racjonalne nawożenie.

Liczni dyskutanci, a wśród nich dr Edward Kapsa dyrek-tor Koszalińskiej Hodowli Ziemiaka, wskazywali także

Narada w KC PZPR

Oświata sanitarna

(Dokończenie ze str. 1)

Ponad połowa bezpłatnie roz-prowadzanych materiałów doty-czy ochrony zdrowia matki i dziecka. Szczególnie miejsce w upowszechnianiu wiedzy o zdrowiu odgrywa telewizja. Takie m. in. osiągnięcia, jak zmniejszenie wskaźnika umieralności niemowląt, praktyczna likwidacja niektórych ostrych chorób zakaźnych i spadek zachorowań na wiele innych, są niewątpliwie rezul-tatem m. in. działalności spo-łecznej służby zdrowia, a zwi-azsza oświata sanitarna.

Sytuacja w Wietnamie

Udane ataki żołnierzy Frontu Wyzwolenia Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

Prezydent oświadczył, że naród amerykański nie powinien oczekiwać „lekkiego rozwiązania” konfliktu wietnamskiego. Innymi słowy Johnson wykluczył możliwość pokojowego uregulowania w najbliższym czasie problemu wietnamskiego.

Amerykańska opinia publiczna uważa, iż narada na wyspie Guam stanowi dalszy krok na drodze eskalacji wojny wietnamskiej.

Niezależnie od wszelkich publicznych oświadczeń, składanych na wyspie Guam — pisze dziennik „Washington Evening Star” w Waszyngtonie — panuje opinia, że trwają przygotowania do rozszerzenia na dużą skalę wojny w Wietnamie.

LONDYN — NOWY JORK (PAP).
W Wietnamie doszło do wymiany ognia między artylerią USA, ostrzeliwującą przez strzelnicę zdemilitaryzowaną (od 26 lutego terytorium DRW) a artylerią północnowietnamską.

Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż artylerzyści DRW dwukrotnie otworzyli ogień na stanowiska dział amerykańskich w Gio Linh. Na pozycje amerykańskie spadło około 600 pocisków, raniąc 50 żołnierzy.

Rzecznik dodał, że pociski północnowietnamskie zniszczyły także dwa z trzech magazynów pocisków w Gio Linh. Rzecznik zakomunikował również, iż partyzanci zorganizowali zasadzkę na konwoj 30 amerykańskich ciężarówek wojskowych, udających się do Gio Linh. Ciężarówki wiozły pociski armatnie.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

tyleria północnowietnamską. Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż artylerzyści DRW dwukrotnie otworzyli ogień na stanowiska dział amerykańskich w Gio Linh. Na pozycje amerykańskie spadło około 600 pocisków, raniąc 50 żołnierzy.

Rzecznik dodał, że pociski północnowietnamskie zniszczyły także dwa z trzech magazynów pocisków w Gio Linh. Rzecznik zakomunikował również, iż partyzanci zorganizowali zasadzkę na konwoj 30 amerykańskich ciężarówek wojskowych, udających się do Gio Linh. Ciężarówki wiozły pociski armatnie.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

Jak lepiej gospodarować

na kwalifikowane nasiona i ludźmi w poszczególnych go-spodarstwach. Kiedy kierow-nictwo PGR Orle w woj. gdań-skim — mówił Waldemar Świ-derski — ograniczało się ty-lko do zarządzania deficyt wy-nosił 1.200 tys. zł. Po zmianie kierownictwa, stosując zasadę rozwiązywania wszystkich pro-blemów z udziałem organizacji partyjnej, samorządu i załogi, PGR uzyskuje obecnie ponad 1 mln zł zysku. Załoga — wi-dząc troskę o jej interesy, wy-rażającą się nie tylko w pre-miach po uzyskaniu wyższej produkcji, ale także w postaci zorganizowania klubu-kawiar-ni, punktu lekarskiego, ogród-ka jordanowskiego i innych o-biektów socjalnych — zaczęła lepiej pracować.

W dyskusji poruszano też zagadnienie usprawnienia od-bioru plodów rolnych. Udoskonalenia — zdaniem dyskutantów — wymaga rów-nież problem oceny dostarcza-nych przez PGR plodów. Problemy kadrowe — to te-mat również poruszany w wie-lu wystąpieniach. Padyli kon-kretne propozycje, aby stwo-rzyć bardziej korzystne wa-runki absolwentom wyższych i średnich szkół rolniczych. Problem kadrowy z pomyślnymi wynikami rozwiązuje, co wynika z dyskusji, Inspektora PGR w Białogardzie w woj. KOSZALIŃSKIM. Obecnie już 60 proc. dyrektorów PGR posiada tam wyższe wy-kształcenie.

Niektórzy mówcy krytyko-wali zbyt skomplikowane — ich zdaniem — przepisy bu-dowlane w pegeerach podkre-sla-jąc, że przyspieszenie budow-nictwa wiejskiego ma szcze-gólne znaczenie w gospodar-stwach przejmujących nowe grunty z PFZ.

Z ogromną uwagą uczestni-cy narady wysłuchali przemó-wienia tow. Władysława Go-mulki, który — nawiązując do dyskusji — przedstawił głów-ne problemy PGR na tle za-dań całego rolnictwa w bież. 5-letce.

(Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki z opublikujemy w następnym numerze)

tyleria północnowietnamską. Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż artylerzyści DRW dwukrotnie otworzyli ogień na stanowiska dział amerykańskich w Gio Linh. Na pozycje amerykańskie spadło około 600 pocisków, raniąc 50 żołnierzy.

Rzecznik dodał, że pociski północnowietnamskie zniszczyły także dwa z trzech magazynów pocisków w Gio Linh. Rzecznik zakomunikował również, iż partyzanci zorganizowali zasadzkę na konwoj 30 amerykańskich ciężarówek wojskowych, udających się do Gio Linh. Ciężarówki wiozły pociski armatnie.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą, iż na północny wschód od miasta Tay Ninh — 16 km od granicy kambodżańskiej — doszło do najbardziej zaciętej bitwy w toku amerykańskiej operacji „Junction City”. W wyniku zażartych bojów zginęło 30 żołnierzy USA, 190 odniosło rany, a trzech zaginęło.

Na światowe spotkanie parlamentarzystów

WARSZAWA (PAP)
Wczoraj, tj. w środę opuściła Warszawę, udając się do Palma na Majorce, delegacja polskiej grupy Unii Między-parlamentarnej z wicemar-szałkiem Sejmu Janem Karo-lem Wende na czele. W skład delegacji wchodził pos. pos. Adam Kruczkowski i Franciszek Sadurski. Delegacja weźmie udział w wiosennej sesji Rady Unii Międzyparlamen-tarnej.

Nagroda dla filatelisty polskiej

NOWY JORK (PAP)
Na zakończenie niedawno w Nowym Jorku międzynarodowej wystawy filatelistycznej „Interpex 67” powszechną u-wagę zwracał zbiór znaczków pocztowych pt. „Kultura Pol-ski i jej wpływ na kulturę światową” należący do znanej działaczki polonijnej w No-wym Jorku, dr Eugenii Ewart-Chmielnickiej. Bogactwo zbio-ru, jego szczególnie staranna ekspozycja i dobór tematu zys-kały nie tylko aplauz organi-zatorów wystawy, lecz przy-niosły autorce złoty medal za wartość filatelistyczną kolek-cji oraz specjalne wyróżnienie za artystyczny układ ekspozycji. Wśród zwiedzających przeważał pogląd, że był to je-den z najciekawszych zbiorów tegorocznej wystawy. Dr Ewart-Chmielnicka jest aktyw-ną działaczką Komitetu Budo-wy Szkół Tysiąclecia i nie-strudżoną propagatorką kul-tury polskiej w USA.

Przemysł

● ISTAMBUL
Celnicy tureccy w porcie Istambul znaleźli 25 tysięcy naboju rewolwerowych, u-krytych w samochodzie nie-mieckiego turysty. Turysta jest obecnie przesłuchiwa-ny przez policję.

Dodatkowe pociągi w okresie świątecznym

● (Inf. wł.)
Na okres świąteczny szczyńska DOKP wprowadza dodatkowe po-ciągi. Poniżej podajemy pociągi dalekobieżne, odchodzące ze Szcze-cina.

Dodatkowe pociągi będą uru-chamiane w dniach:
— 25 i 27 bm. — pociąg pospiesz-ny do Rzeszowa, odjazd ze Szcze-cina o godz. 17.18.
— 23, 24, 25 i 27 bm. — pociąg pospieszny do Lublina, odjazd ze Szczecina o godz. 21.18.
— 27 i 29 bm. — pociąg pospiesz-ny do Katowic, odjazd ze Szcze-cina o godz. 18.02. Z Katowic do Szczecina pociąg ten dodatkowo kursuje w dniach 25 i 28 bm.
— Od 22 do 29 bm. odwołany na okres zimowy pociąg do Kielc, odjazd ze Szczecina o godz. 20.
— 24, 25, 27 i 28 bm. — pociąg osobowy z Koszalina do Sierpc z połączeniem do Warszawy, od-jazd z Koszalina o godz. 19.43.

Wznowiony też został pociąg a Kołobrzegu do Łodzi, który kur-suje w dniach według rozkładu jazdy.

Wymienione pociągi ujęte są w urzędowym rozkładzie jazdy. Bliższych informacji udziela ją informatorzy i dyżurni ruchu na dworcach kolejowych.
W celu umożliwienia nabycia biletów bez wychodzenia w kole-jkach, od 14 bm. wprowadzona została sprzedaż biletów na wszystkich stacjach kolejowych na ponad 7 dni naprzód. (bz)

Z Chin Rozporządzenie wojskowego komitetu kontroli

W Pekinie 22 bm. ukazał się plakat zawierający treść wy-danego w dniu 18 bm. rozporządzenia wojskowego komitetu kontroli nad pekińskim urzędem bezpieczeństwa. Wstęp do tego dokumentu głosi, że „czerwona gwardia i masy rewolu-cyjne Pekinu w toku rewolucji kulturalnej wysiedliły ze sło-licy i wysłały pod kontrolą na roboty fizyczne obszarników, kułaków, kontrrewolucjonistów, zle i antyspołeczne elemen-ty prawicowe”.

W dalszym ciągu rozporzą-dzenia czytamy, że „w okre-sie ostatnich miesięcy niektó-ry spośród wysłanych na ro-boty i reedukację samowolnie powrócili do Pekinu, prowadzą działalność sabotażową i na-ruszają porządek społeczny”. Dla położenia kresu temu zja-wisku, wojskowa komisja kon-troli nad urzędem bezpieczeń-stwa wydaje zarządzenie, w myśl którego w zasadzie ni-komu spośród wysłanych na roboty fizyczne nie zezwala się na powrót do stolicy. Doku-ment wylicza kategorie osób, które nie otrzymają zezwole-

nia na ponowne osiedlenie się w Pekinie. Oto fragmenty tej listy:
b. kapitaliści, obszarnicy, kułacy, którzy nadal trwają na reakcyjnych pozycjach;
osoby, które knuły antypań-stwowe plany;
ludzie którzy zajmowali kie-rownicze stanowiska we wro-gich i marionetkowych ar-miach i administracjach (np. kuomintangowskiej);
b. zandarmi, agenci policji czy wywiadu z okresu przed powstaniem ChRL itp.
przewodzący sekt i organizacji religijnych;

kadrowi pracownicy partii lub związku młodzieży komu-nistycznej, którzy okazali się reakcjonistami;

kapitaliści i właściciele nie-ruchomości, którzy pozostali reakcjonistami i rozmaite elementy przestępcze.

Zezwolenie na ponowne o-siedlenie się w mieście mogą uzyskać osoby nie należące do żadnej z powyżej wymienio-nych kategorii, starcy, ciężko chorzy lub kalecy należący do wymienionych kategorii lub osoby wysiedlone uprzednio w rejonach szczególnie ważne dla obronności państwa. O zezwo-lenie takie mogą występować jedynie instytucje zatrudnia-jące daną osobę. Każda z ta-kich prób będzie indywidual-nie rozpatrywana przez organy administracyjne i urzędy bez-pieczeństwa.

Mgr inż. Eugeniuszowi Szarańcowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu OJCA składają PRACOWNICY POWIATOWEGO INSPEKTORATU WODNYCH MELIORACJI W BYTOWIE oraz RADA ZAKŁADOWA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli i wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego syna i brata

Jureczka Czerwińskiego

serdecznie dziękują RODZICE, SIOSTRA I BRAT

Dnia 17 III 1967 r. zmarł nieodżałowany, długoletni pracownik Przychodni Obwodowej w Szczecinku, kie-rownik Protezowni Dentystycznej

Marian Makara

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składa KIEROWNICTWO PRZYCHODNI OBWODOWEJ RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY

SPOTKANIA MECHANIZATORÓW ROLNICTWA

W Słupsku, Szczecinku i Szwidlinie odbyły się ostatnio rejonowe narady instruktorów mechanizacji rolnictwa z udziałem prezów pezetkaerów i dyrektorów przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa. Omawiano dotychczasową współpracę przedsiębiorstw z kółkami rolniczymi, poziom usług technicznych pomów, stan kółkowych maszyn, działalność instruktorów mechanizacji. Wiele uwagi poświęcono także przygotowaniu sprzętu maszynowego do tegorocznych prac polowych i nowym zadaniom przedsiębiorstw w organizowaniu usług technicznych dla kółek rolniczych.

ROCZNE BILANSE kółek rolniczych wykazują, iż nastąpiła dalsza poprawa w eksploatacji maszyn. Każda z ponad 2 tys. ciągników pracowała w ub. roku średnio 1100 godzin. Znacznie wyższe wyniki, bo nawet do 2 tys. godzin pracy na ciągnik, uzyska-

ni, kierownice, reflektory) za 5-6 tys. zł. Traktorzyści dekompletują przekazywane do pomu ciągniki, zaś zakład musi je od nowa wyposażyć, co znacznie powiększa koszty remontu. W dyskusji podkreślano, iż za ten stan ponoszą winę zarządy i dyspozytorzy kół-

Między kółkiem i pomem

ły międzykółkowe bazy maszynowe. Wiele w tym zasługi również pomów i zakładów na prawach, które w ciągu roku wykonały ponad 70 tys. bieżących napraw i kapitalnych remontów maszyn. Około 40 proc. ciągników oddawanych do naprawy opuszcza warsztaty w ciągu dwóch dni, a do 30 proc. w ciągu 4 dni. Bieżące remonty, których koszt nie przekracza 1 tys. zł są wykonywane niezwłocznie. W każdym przedsiębiorstwie utworzo no tzw. wydziały szybkiej obsługi, wyposażone w środki transportu, podręczne warsztaty i części zamienne do maszyn. Zmniejszyła się do minimum liczba reklamacji kółek na źle wykonane remonty.

Jednakże nie wszystkie kółka rolnicze we właściwy sposób użytkują zespołowy sprzęt. Nadal spotyka się przykłady nadmiernej dewastacji maszyn. Np. w POM Tychowo, który wykonuje kapitalne remonty ciągników dla kółek, koszt naprawy traktora wzrósł z 17 tys. do 28 tys. zł. Okazuje się, iż niemal przy każdym ciągniku oddawanym do naprawy braku je urządzeń (prądnice, rozrusz-

lek, a także instruktorzy mechanizacji. Nie przeciwdziałają oni tendencji kółek do przedwczesnej kasacji ciągników i maszyn. Aby zapobiec zlej gospodarce maszynami, przedsiębiorstwa mechanizacji postulu ją wprowadzenie dodatkowych przeglądów sprzętu, pod nadzorem ekip technicznych z pomów. W tym celu zamierza się uruchomić specjalne punkty konserwacji, do których w ustalono dni dojeżdżać będą mechanicy z wydziałów szybkiej obsługi.

Na naradach mechanizatorów wiele uwagi poświęcono również działalności rad społecznych przy pomach. Kółka rolnicze w małym stopniu wykorzystują posiadzenia rad do przedstawiania swoich kłopotów w mechanizacji i zacieśnienia współpracy z pomami. Sygnalizowano, iż wiele kółek systematycznie zmniejsza liczbę maszyn tzw. towarzyszących, w zamowieniach na sprzęt umiata się jedynie ciągniki, przyczepy, plugi i kultywatory. Brak zainteresowania maszynami do kompleksowej mechanizacji prac polowych. W dyskusji mówiono także o dalszych zadaniach przedsiębiorstw w szkoleniu kadry technicznej dla kółek rolniczych. Zwracano uwagę, iż potrzebne są stałe ośrodki szkolenia przy większych pomach, gdzie doskonaliłaby swoje umiejętności kadra, pracująca w mechanizacji i zdobywała zawodowe zastępy traktorzystów. (8)

Salto na trasie



Kaprysy aury sprawiają, że i w obecnym okresie jazdy na drogach stwarza pewne zagrożenie. O dużym szczeniaku może mówić kierowca z fali Zakładu Energetycznego w Polczynie, który jadąc ub. niedzieli rano w kierunku Drowka, w pewnym momencie znalazł się w leśnym śniegu spowodowanym przez samochód, który wpadł w poślizg i po wykonaniu salto niespodziewanie znalazł się u stóp parometrowego nasypu w prawie nie uszkodzonym stanie. Kierowca ani jadący z nim pasażer nie odnieśli na szczęście żadnych obrażeń. Na zdjęciu — miejsce wypadku.

Fot. J. Piątkowski

JESLI MOWA o cudownych dzieciach w muzyce, to nieodparcie przychodzi na myśl Mozart, Wolfgang Amadeusz. Dawał on koncerty na fortepianie i skrzypcach mając lat sześć. Prezentowano go na dworach królewskich i w salach.

Koncert fortepianowy C-Dur KV 246 — Mozarta usłyszeliśmy w ub. tygodniu w wykonaniu 14-letniej ELŻBIETY GUTKOWSKIEJ z Lublina i Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej pod kierownictwem ANDRZEJA CWOJDIŃSKIEGO. Młoda pianistka, uczennica szkoły muzycznej, po raz pierwszy występowała publicznie poza swoim miastem. Stąd ogromne przejęcie się i wielka jeszcze chyba trema, która — przyznajmy gwoły sprawiedliwości — została przez młodą pianistkę pokonana. Może niewielu tylko z siedzących słuchaczy zdawało sobie sprawę, ile trzeba wylizku, wewnętrznej dyscypliny i uporządkowania, żeby zostać cudownym dzieckiem. Prawda, i wśród wybitnych kompozytorów, czy muzyków zdarzają się fenomeny, jak np. Józef Haydn, który był niemal samoukiem, czy np. nasz Karol Kurpiński. Ale Mozart, właśnie Mozart od dziecinstwa prowadzony był ręką pedagoga — swojego ojca Ludwika.

Elżbieta Gutkowska grała z wielkim skupieniem i przejęciem. Nietawia miał rolę dyrygenta, p. Andrzej Cwojdiński. Dla orkiestry koncert fortepianowy nie był żadnym progiem trudności. Ale prowadzić orkiestrę i młodą, niedoświad-

zoną pianistkę, która od czasu do czasu tylko, odważyła się otworzyć zamkniętą z ogromnego przejęcia i wewnętrznej koncentracji oczy, by ukradkiem spojrzeć na batutę i dyrygenta? Grała więc — nie dziwny się temu — na wycucie. W przerwach dyrygent

Cudowne dzieci na koncercie KOS

dozawał jej otuchy i zachęty uśmiechem. Niewątpliwie menuet był najlepiej wykonaną częścią Koncertu, zagrany z większą swobodą i lekkością niż dwie poprzednie partie (allegro i andante). Całość wypadła poprawnie i bezbiednie. Życzę wypada młodej pianistce dalszej pracy i wytrwałości, dalszych sukcesów.

Drugą solistką na koncercie była, znana już w Koszalinie i Słupsku, skrzypaczka KAJA DANCZOWSKA. Zwy-

PRZECIW

ATMOSFERA jak w biblijnej wieży Babel. Co dzień wiele godzin spędzonych na dyskusjach, sterły pism, opracowań i wniosków. Takiego gwaru i zajadłych dysput nie było już dawno. Niekiedy nawet filozofują: „nowe zawsze rodziło się w chaosie...”

Kilkanaście osób dobranych przez Prezydium WRN w Koszalinie i Komitet Zakładowy PZPR od miesiąca, dzień w dzień, zbiera się na posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Robocznego — ciała powołanego dla jak najskrupulatniejszego wykonania zarządzenia premiera. Zarządzenie nosi numer 76. Cyfra stała się kryptonimem powszechnie znanym ludziom obeznanym z machiną administrowania.

Podobne zespoły utworzono przy prezydiach rad narodowych w powiatach, przy dyrekcjach zjednoczeń i wydziałach Prezydium WRN. Odbywały się zebrania organizacji partyjnych i związkowych, posiedzenia komisji rad narodowych. A przecież to początek, etap opracowywania i zgłaszania wniosków dotyczących usprawnienia pracy urzędów.

Usprawnianie — rzecz nie nowa! A jednak... — w kulturach można usłyszeć ripostę. Dlaczego nowa? I tu znów zgodnym chórem cytuję się z zarządzeniem: „prezydium rad narodowych nie są skrepowane zakresem zmian projektowanych przez jednostki centralne”.

Magiczne zaklęcie?

Dotychczas wiele propozycji usprawnień umierało w zarodku z powodu formalnego konfliktu z przepisami wydawanymi w Warszawie. Liczyć na zmianę przepisów, które nakazują np. dublowanie kilku czynności? — często było marzeniem ścietej głowy. Co innego teraz. „76” to cyfra, z którą kojarzy się nowy grunt, lepsza atmosfera dla wprowadzania usprawnień. Nie dziwnego, że i plan zbierany przez Wojewódzki Zespół Roboczy przy Prezydium WRN w Koszalinie jest obfity.

Niepotrzebny balast

Przedstawiciele Złotowa — sekretarz Prezydium PRN, oraz kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego, który jednocześnie reprezentuje egzekutywę POP — przedstawiają swoje wnioski, wraz z uzasadnieniami.

Rolnik, kupując ziemię, składa w Banku Rolnym podanie na specjalnym formularzu, na którym musi być również opinia prezydium geerenu dotycząca jego kwalifikacji rolniczych. Ale banki żądają od swoich petentów jeszcze jednej, chociaż identycznej opinii, która również, w myśl obowiązujących przepisów, jest niezbędna. Po co?

W kartotekach adeemów, do odpowiednich rubryk wpisuje się cyfry dotyczące powierzchni mieszkań. Ale byle zamiana lub nowy przydział starego mieszkania i... trzeba posyłać ludzi, żeby na nowo zmierzili. Cóż z tego, że mieszkanie nie jest z gumy, cyfry pozostają bez zmian. Jest taki obowiązek obwarowany przepisem! I kropka. Po co?

Chcąc nie, chcąc postronny obserwator doznaje dziwnych uczuć. Przychochoda na myśl rewelacje brytyjskiego profesora z Singapuru, C. N. Parkin-

sona, jego „prawo” mówiące, że liczba urzędników wzrasta bez względu na to, ile jest pracy do wykonania i jaka to jest praca.

W Złotowie obnażono w sumie 16 takich nonsensów. Podobne przykłady przytaczały zespoły robocze działające przy pozostałych urzędach. Skąd się biorą takie przepisy? Jedno źródło już poznaliśmy — ministerstwa i urzędy centralne. A inne? Innych nie wymyślono w Warszawie, a na miejscu, w Koszalinie i w miastach powiatowych.

„chorobie Parkinsona”

Zdarza się bowiem, tak jak w Bytowie, że ni stąd ni zowąd, zupełnie niespodziewanie, Inspektorat Oświaty otrzymuje z Kuratorium polecenie — obliczyć, ile posiłków wydano na obozach i koloniach letnich! Ludzi można nawet przyzwyczaić do tego, że liczby niekoniecznie muszą się zgadzać z rzeczywistością... Byłe sprawozdania nie zabrakło!

Oberwał za swoje Wydział Kultury, który co roku, w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy żąda składania co 5 dni sprawozdań z przebiegu imprez i okolicznościowych uroczystości. Oberwało się wielu innym wydziałom i zjednoczeniom. Wytworzyła się nawet specyficzna atmosfera. Za punkt honoru uważa się teraz w Prezydium WRN prawnie sobie nawzajem różnych złośliwości na temat: co to ten i ów w nadmiarze gorliwości wymyślił. Charakterystycznym przykładem jeden z wydziałów, który uważał za stosowne gromadzić protokoły i zalecenia z kontroli przeprowadzanych w prezydiach geerenu przez podległe mu jednostki w powiatach. Sprawa nabrała rozgłosu po posiedzeniu komisji WRN, przed którą przyszło się do absurdu tłumaczyć.

Są to dowody niejako spontanicznego zaangażowania się w pracę nie tylko ludzi na tzw. stanowisku, lecz również referentów, instruktorów. Po prostu urzędników. Dzięki temu właśnie zespoły robocze mają pełne ręce roboty.

Mniej skrepowania

Chociaż w województwie nie zakończono jeszcze I etapu prac nad wcieleniem zarządzenia w życie, można już zasygnalizować niemało uwag ogólniejszej natury.

Po pierwsze — zbyt drobiazgowo przepisy formalne! 14 lat temu Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ustaliło, że posiedzenia tzw. zespołów rozdzielnich mięsa, które istnieją przy prezydiach PRN, powinny się odbywać co najmniej raz w tygodniu. Podobnych zarządzeń, nakazujących odbywanie różnych posiedzeń — co najmniej raz w tygodniu... w miesiącu... jest niemało. Skutkiem tuziny nikomu niepotrzebnych nasiadówek. Wydaje się, że decyzyje w sprawie zwoływania narad i posiedzeń powinny być podyktowane rzeczywistością a nie formalną koniecznością i najlepiej pozostawić sprawę uznaniu gospodarzy powiatu, miasta czy gromady.

Po drugie — w administracji mamy do czynienia z przejawami społecznie szkodliwego nadmiaru szacunku do tzw. drogi służbowej. Przykładem pismo okólnie nr 75 prezesa Rady Ministrów z 1963 roku. Zaleciło ono zlikwidować w powiatach zespoły do spraw — usług, rozdziału materiałów budowlanych oraz wydawania zezwoleń na prowadzenie prywatnego handlu i przemysłu.

Podobne polecenie wydało Prezydium WRN w lipcu 1963 roku. Tymczasem okazuje się, że w Bytowie i kilku innych powiatach zespołów tych nie zlikwidowano, gdyż... „nie wydały zaleceń” zainteresowane wydziały Prezydium WRN. Polecenie premiera uknęło gdzieś na „służbowej drodze” i nie doczekało się spełnienia.

Po trzecie — brakuje samodzielności w urzeczywistnianiu wniosków, usprawnień organizacyjnych. Bytów np. uważa, że należałoby połączyć Inspektorat Oświaty z Wydziałem Kultury, który zatrudnia 1 pracownika, kierownika. Podpatrzone funkcjonowanie takiego połączonego wydziału w Chojnicach i uznano, że połączenie wyszłoby na dobre Prezydium, a przede wszystkim interesantom, którzy mogą mówić o szczęściu, jeśli zastaną kogoś w Wydziale Kultury. To prawda, że w niektórych województwach połączone wydziały nie mają najlepszych doświadczeń. Nie wszyscy jednak wiedzą, że są wydziały, w tym również ten chojnicki, które działają dobrze.

Propozycje połączenia małych komórek organizacyjnych zgłoszono w innych powiatach. Zwykle wywołuje to sprzeciw w urzędach wojewódzkich, które koniecznie chcą mieć w powiecie „swoją odpowiednik”. Stanowisko „województwa” często stoi na przeszkodzie podejmowaniu samodzielnym decyzji przez prezydium PRN. Wydaje się, że w tych sprawach rozsądnym, lecz bardziej konsekwentnym arbitrem powinno być Prezydium WRN.

Tymczasem dochodzi do tak paradoksalnych sytuacji — jak stwierdził jeden z zespołów roboczych — że Prezydium PRN nie czuje się „władne” ustalić zasad współpracy między powiatową komisją planowania gospodarczego, a wydziałem budownictwa, urbanistyki i architektury. Sugeruje „prawnie uregulować” sprawę, (autentycznie!). Przykład skrajny, lecz jaskrawo ilustrujący brak poczucia samodzielności.

Bodziec niezupełnie wyzwolony

W opracowaniach zespołów roboczych jest również pozycja — „proponuje likwidację etatów”. Pod tym tytułem zazwyczaj stwierdzenie — „nie ma”. Czy naprawdę?

Wydziały Prezydium WRN na ogół skłonne są przekazać sprawy związane z zatrudnianiem i zwalnianiem pracowników Wydziałowi Organizacyjno-Prawnemu. Zgadzą się na skomasywanie tzw. obsługi finansowo-gospodarczej w jednym Wydziale Budżetowo-Gospodarczym. Gorzej z etatami — nikt nie chce rezygnować.

Bytów proponuje przekazać Inspektoratowi Oświaty prowadzenie księgowości Szkoły Podstawowej nr 1. Wraz z 2 etatami. Kilka wniosków do-

tyczących połączenia biur i urzędów opracowano w Sławnie i innych powiatach. Zbędnych etatów jednak nikt nie ośmiela się zgłosić. Chlubnym wyjątkiem Szpital Wojewódzki, gdzie dzięki usprawnieniom zlikwidowano 2 etaty w administracji. W zamian zatrudniono pielęgniarki. Odmiennym wyjątkiem Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa, które uważa za usprawnienie żądanie 6 dodatkowych etatów dla swej dyrekcji. Było to zresztą jedyne „usprawnienie” wymyślone w Zjednoczeniu.

Dzieje się tak mimo zachęty, obietnicy „zatrzymania 50 proc. oszczędności funduszu płac uzyskanych w wyniku zmniejszenia zatrudnienia, z przeznaczeniem na poprawę płac pozostałych pracowników”.

Skąd ta zdecydowana niechęć do ujawniania rezerw w zatrudnieniu? To prawda, że w ubiegłych latach zmniejszyła się liczba pracowników naszej administracji. W większym stopniu nawet niż w innych województwach, gdyż u nas „grzeszono” większą skrupulatnością w wykonywaniu po-

przednich poleceń władz naczelnych, dotyczących likwidacji przerostów w zatrudnieniu. Ale to jeszcze wszystkiego nie tłumaczy.

Lepsza płaca budzi największe zainteresowanie referentów, instruktorów, inspektorów itp. Szeregowych pracowników, którzy nie osiągnęli zazwyczaj najwyższych (przewidywanych w przepisach) stawek płac. Wielu dostrzega zapewne niemało możliwości usprawnień, chętnie też zdecydowałoby się zwiększyć wydajność swej pracy. Musieliby jednak mieć pewność, że zaoszczędzone „50 procent” im przypadnie. Bodziec istnieje, lecz, jak na razie, nie funkcjonuje. Większa wydajność — wyższa płaca! Związek niedostatecznie odczuwany. Szansa jeszcze do wygrania!

LUDWIK LOOS

Młodzi filateliści wystawcami

(Inf. wł.)

W Koszalinie zakończony został I Wojewódzki Pokaz Młodzieżowych Zbiorów Filatelistycznych. 25 młodych wystawców z Koszalina, Słupka, Białogardu i Człuchowa eksponowało na nim ogółem 28 zbiorów. Wystawiono tylko zbiory motywowe o różnorodnej tematyce.

Spółród eksponatów zdecydowanie wyróżniał się zbiór Zbigniewa Konika z Liceum Pedagogicznego w Słupsku, „Marynistyka”. Na wyróżnienie zasługiwały także zbiory Rajmunda Grocholskiego ze Słupka — „Dzień Znaczką” i „Kosmos na znaczkach pocztowych”, Mirosława Gierzyckiego z Człuchowa — „Dzieci”, Jerzego Musiała z Koszalina — „Najładniejsze znaczki roku” oraz „Podobój Kosmosu” — J. Protasiuka z Białogardu.

I Wojewódzki Pokaz Młodzieżowych Zbiorów Filatelistycznych był niejako eliminacją przed II Młodzieżową Wystawą Filatelistyczną Ziemi Północnych, która zostanie zorganizowana w tym roku w Koszalinie. Wezmą w niej udział młodzi filateliści z województw: szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, bydgoskiego i koszalińskiego. (mr)

Statki dla Libii

Dużym sukcesem polskich konstruktorów i polskich stocznicy jest podpisana ostatnio umowa na budowę 33 statków rybackich dla Libii. Do przetargu stanęło 11 krajów. Umowa przewiduje zbudowanie przez Polskę 33 statków, w tym 2 statków szkolnych, 2 trawlerów rybackich, 28 mniejszych jednostek rybackich i motorówki inspekcyjnej. Większość statków, zgodnie z życzeniem armatora, ma być zbudowana z drewna. („Dziennik Bałtycki”).

Z. PIS

Brojler: amerykański szlagier XX wieku

Amerykańscy ekonomiści zajmujący się analizą produkcji i zbytu brojlerów z niepokojem sygnalizują coraz silniejszą tendencję monopolistyczną w gospodarce brojlerowskiej. Obecna struktura oparta na konkurencji indywidualnych producentów zaczyna być systematycznie wypierana przez duże przedsiębiorstwa, a równocześnie rośnie stale kontrola nad produkcją brojlerów przedsiębiorstw przetwórczych i handlu detalicznego, które w ramach zawieranych umów kontraktacyjnych narzucają producentom coraz gorsze warunki.

Produkcja brojlerów — szlagier amerykańskiego rolnictwa ostatnich lat — rozwijała się bardzo gwałtownie. Wzrosła ona z 34 mln sztuk w 1934 roku do 2,2 miliarda sztuk w 1964 r. Przy tym ceny brojlerów ustawicznie w tym okresie spadały. Obecnie wpływy producentów brojlerów wynoszą ok. 1 mld dolarów rocznie, stanowiąc ok. 3 proc. pieniężnych przychodów farmerów. Warto dodać, że cena płacona producentom jest obecnie o 50 proc. niższa od ceny płaconej przez konsumenta. A zatem obroty brojlerami szacuje się według cen płaconych przez konsumenta na 2 mld dolarów rocznie.

Drastyczne zmiany w gospodarce brojlerowskiej zapoczątkowane zostały w 1945 roku przez nasilające się procesy integracji. Przed 10 laty niezależni producenci dostarczali 95 proc. brojlerów, a obecnie już tylko 5 proc. Dominującą rolę zdobyły duże przedsiębiorstwa przetwórcze (rzeźnie) lub handlowe, które kontraktują brojlerów u producentów. Obecnie ok. 25 tys. producentów dostarcza właśnie na warunkach kontraktacji ok. 75 proc. całej produkcji brojlerów. Pozostałe 20 proc. przypada na przedsiębiorstwa produkujące, przetwarzające i zbywające równocześnie.

Tak burzliwy rozwój produkcji tych kurcząt stał się możliwy dzięki wprowadzeniu wielu innowacji o charakterze technologicznym i pomocy naukowców. Dość powiedzieć, że w latach pięćdziesiątych brojlerzy wymagały 3 funtów paszy na przysto 1 funta mięsa. W połowie lat sześćdziesiątych ten sam przysto osiągało zużywając już tylko ok. 2,25 funta paszy. W tym samym okresie śmiertelność kurcząt spadła z 10 do 3 proc., a czas wymagany dla osiągnięcia 3 i jednej czwartej funta żywej wagi zmniejszył się z 70 dni do 56. Automatyzacja żywienia i pojenia spowodowała, że produkcja brojlerów na 1 zatrudnionego zwiększyła się z 16 tys. do 80 tys. sztuk. Równocześnie przeciętny koszt produkcji 1 funta wagi żywej brojlerów zmniejszył się z ok. 30 centów w 1948 roku do ok. 15 centów i mniej w 1965 roku, mimo że rosły ceny pewnych materiałów do produkcji. Ale wraz z tymi zmianami malały wypła-

ty dla producentów, które między rokiem 1948 i 1965 spadły z ok. 10 centów za sztukę do 5 centów.

W ostatnich latach znacznie obniżyła się cena detaliczna brojlerów. Spadła ona w okresie 1954—1964 r. o 25,6 proc., ale odbyło się to głównie kosz-

duje o 38 proc. całej amerykańskiej produkcji brojlerów. Nic też dziwnego, że przedsiębiorstwa te narzucają producentom coraz gorsze warunki kontraktacji, zawierają umowy na coraz krótsze okresy (obecnie już tylko 8—10 tygodni).

Te wszystkie zjawiska — jeśli będą się rozwijały bez przeszkód — spowodują powstanie kilku monopolistycznych przedsiębiorstw, które decydować będą o rozmiarach produkcji jak też cenach. A amerykański konsument, nie bez racji, obawia się śrubowania cen przez porastających w piórka brojlerowskich magnatów.

J. KIELB

ROLNICTWO w świecie

tem producenta. Udział farmera w cenie detalicznej spadł z 62 proc. w 1954 r. do 52 proc. w 1964 r. Obecnie decydującą rolę w całej gospodarce brojlerowskiej odgrywają nie wytwórcze pasz, czy wyłęgarnie, ale przedsiębiorstwa przetwórcze — rzeźnie. Ich liczba przy tym stale maleje. W 1959 r. było 594 przetwórcze brojlerów, a w 1962 r. już tylko 320. Szacuje się, że na połowę tych zakładów przypada 90 proc. całkowitej produkcji. Ponadto 10 największych rzeźni dostarcza na rynek 12 proc. całej produkcji brojlerów.

Drugim konkurentem rzeźni są firmy prowadzące sieć sklepów detalicznych tzw. sklepów łańcuchowych (chain food stores). Dążą one do centralizacji zakupów mięsa, przy czym istnieje już obecnie ok. 340 firm prowadzących sklepy łańcuchowe i zajmujących się zakupem kurcząt. Jest to liczba prawie równa liczbie rzeźni, jednak obroty tych pierwszych wynoszą ponad 22 mld dolarów rocznie, gdy tymczasem obroty rzeźni tylko ok. 1,5 mld dolarów.

Wspomnieliśmy, że ok. 25 tys. producentów brojlerów dostarcza ok. 75 proc. całej produkcji brojlerów w ramach umów kontraktacyjnych. Należy tu dodać, że współpracują oni już tylko ze 120 firmami kontraktacyjnymi, przy czym i w tej dziedzinie następuje coraz większa koncentracja oraz eliminowanie firm słabszych. Dość powiedzieć, że 4 największe firmy kontraktujące mają 24-procentowy udział w całej produkcji brojlerów, a na dalsze 4 firmy przypada 14-procentowy udział. W sumie 8 firm — decy-

ROLNICTWO

STAŁY DODATEK • GŁOSU

Nowe środki do walki z chwastami

Coraz popularniejsze stają się ostatnio nowe preparaty chemiczne do zwalczania chwastów w plantacjach ziemniaków. Preparaty te, będące pochodnymi produkowanego masowo jako nawóz sztuczny mocznika, odznaczają się skutecznością działania, zupełnym brakiem toksyczności i „nie-szkodliwości” dla otoczenia. Preparaty, pod nazwami „Afa-lon” i „Aresin”, mogą być tak że używane do odchwaszczania plantacji marchwi, słonecznika, kukurydzy i soi.

Preparaty te działają najsuk-teczniej na młode siewki chwa-

stów. Są one asymilowane przez korzenie, wywołując u nich chlorozę czyli brak zielo-nego barwnika. Następuje w efekcie stopniowe zamieranie chwastów, nawet tak odpor-nych i dokuczliwych jak perz.

Przeprowadzone w kilku o-środkach I. U. N. G. doświad-czenia polowe wykazują wy-soką skuteczność stosowania te-go rodzaju środków przeciw chwastom w plantacjach ziem-niaków. Jednorazowy wysiew tych herbicydów, działających dość długotrwale, niszczy ok. 90 proc. chwastów.

Podsumowanie wyników do-świadczeń wskazuje, że od-chwaszczanie nowymi środka-mi jest nie tylko skuteczniej-sze niż kilkakrotne pilenie mechaniczne ale też znacznie tańsze. Krajowy przemysł che-miczny rozpocznie w niedale-

kiej przyszłości produkcję tych środków na skalę przemysłową.

(WIT-AR)

Nowe książki rolnicze

Nakładem PWRiL ukazało się II wydanie popularnego podręcz-nika dla rolników-praktyków „POTRZEBY NAWOZOWE RO-SLIN ZBOŻOWYCH I OKOPO-WYCH”, opracowanego przez prof. dra J. Goralskiego. Broszura za-wiera 92 str., cena 7 zł. Dyrekto-rom pegeerów, które specjalizują się w produkcji nasiennej oraz pracownikom „Centrali Nasien-nej” warto polecić podręcznik, o-pracowany przez J. Kleczara — CHRONMY PLANTACJE NASIENNE”. „RYNEK I CENY NA-WOZÓW MINERALNYCH” to książka, przeznaczona głównie dla ekonomistów z dziedziny rolnictwa. (L)

Drobiazgi rolnicze

Rolnicze renty

Institucja rolniczych rent ma w naszym kraju zaledwie kilka lat doświadczeń. Noto-miast popularność coraz więk-szą. Jedynie w ubiegłym roku przeszło na rentę 1780 rolni-ków. W końcu 1966 roku ZUS wypłacał już 5550 rent, a łącz-na kwota wypłat wyniosła 3300 tys. zł miesięcznie. Średnia wy-sokość miesięcznej renty wynio-sła jak z tego wynika — ok. 600 zł. Najwięcej rolników przeszło na renty w woj. po-znańskim (prawie 950), zaś w naszym województwie korzy-stało z nich 480. W sumie, od roku 1963, państwo przejęło w zamian za renty ok. 100 tys. hektarów, w tym w 1966 roku ponad 22 tys. ha.

Polska na 2. miejscu

W światowym eksporcie jaj decydujący głos należy nadal do Holandii, która w 1965 ro-ku sprzedała 1.175 mln sztuk. Drugie miejsce na liście eks-porterów zajmowała Polska,

ką wysłała w 1965 r. na zagraniczne rynki 749 mln jaj (w 1962 roku eksportowaliśmy 1218 mln sztuk). Dalsze, ko-lejne miejsca zajmowały: Buł-garia (509 mln), Belgia (494 mln), Dania (376 mln), Wę-gry (200 mln), Finlandia (169 mln), Szwecja (92 mln) i Francja (85 mln). W sumie — te 9 krajów, będących głównymi eksporterami jaj (przypada na nie 80 proc. światowego eks-portu) sprzedała zagranicz-nym odbiorcom 3.849 mln jaj. Światowy obrót jajami jest bardzo niewielki w porówna-niu z ich produkcją (w 1965 roku wyprodukowano ok. 266,6 miliardów jaj)

Już 10 milionów

W ubiegłym roku pogłowie bydła przekroczyło wreszcie w Polsce 10 milionów sztuk. Sukces naszego rolnictwa dość istotny, zwłaszcza, że nastąpiły korzystne zmiany w składzie rogatego stada. Zostało ono znacznie odmłodzone i zasłone nowymi rasami była mięsne-go. Przybyło również na wadze każdej sztuce. Przeciętna wa-ga sztuki wzrosła w ostatnich dwóch latach o 16 kilogra-mów. Poprawiła się również mleczność krów. Mamy ich wprawdzie obecnie tylko 5872 tys. ale dających znacznie wię-cej mleka niż dawniejsze 6 milionów.

100 tys. dopiero w br.

Wszystkie znaki na budowia-nym niebie wskazują, że w bie-żącym roku powinno przybyć na wsi ponad 100 tys. nowych budynków. W roku ubiegłym pozwo-leń na budowę wydano 137 tys., ale gotowych budynków oddano do użytku tylko 91.245. Najwięcej budynków wzniesiło w ub. r. rol-nicy woj. lubelskiego (10.648 obiek-tów) i warszawskiego. Wśród wy-budowanych obiektów, domów mieszkalnych było 30.234. Dla do-pelnienia obrazu budowlanego wy-siaku wsi, dodajmy jeszcze tysiące wyremontowanych zagrod wiejskich. Największe sukcesy w re-montach notują województwa za-chodnie i północne, gdzie odno-wiono ok. 74 tys. budynków.

W Szwecji — wieloskładnikowe

Rolnicy szwedzcy w zasadzie nie mają kłopotów z ustala-niem proporcji wysiewanych nawozów, gdyż zdecydowany prym mają w tym kraju na-wozy wieloskładnikowe. Obec-nie rolnictwo szwedzkie ma do dyspozycji aż 25 nawozów wieloskładnikowych, wśród których 8 to nawozy fosforo-potasowe, niekiedy z domiesz-ką mikroelementów, 3 — azotowo-fosforowe i 14 — trój-składnikowych, azotowo-fosfo-rowo-potasowych, w tym kilka doprawionych mikroele-mentami. Z nawozów azoto-wym największym powodze-niem cieszy się saletra wap-niowa i saletrazak (razem po-nad 73 proc. ogólnej ilości sto-sowanego azotu). Natomiast mocznik, prawie w całości zu-żywany jest do nawożenia la-sów.

J. K.



DUMA PGR w Łańcucie jest największą w kraju ho-dowlą storczyków. Specjalnością najlepszej w Polsce znawczyni tych kapryśnych i pięknych kwiatów — mgr inż. Heleny Juchowej — są przede wszystkim tzw. cattleye. W Łańcucie występuje aż w 64 odmianach. Cattleya jest najpiękniejszą odmianą storczyków. Corocznie opusz-cza Łańcut około 5—6 tysięcy ciętych kwiatów. Uświe-tniają one największe uroczystości rodzinne i państwowe. Stawiają łańcuckie ogrody także i poza granicami kraju.

Na zdjęciu — specjalistka z dziedziny hodowli storczy-ków mgr inż. Helena Juchowa i stażystka Anna Drąg przy pielęgnacji storczyków.

FOT: CAF — D. Kwiatkowski

Inżynier RADZI

JEDNYM z zabiegów, wpływających na zwyż-skę plonów ziemniaka, jest stosowanie do sadzenia kłębów podkiełkowanych. Podkiełkowanie przyspiesza rozwój rośliny, zapewnia wcze-sniejsze zbiory i zwiększa plon o około 40 q z ha, co licząc po 80 zł za q daje około 3200 zł dodatkowego dochodu. Przy u-prawie ziemniaków wczesnych dochód wzrasta, gdyż zbiór jest o 2—3 tygodnie wcześniejszy, zaś cena za młode ziemniaki wcześniej dostarczone na rynek jest znacznie wyższa od ceny, którą można uzyskać w okre-sie późniejszym. Plantacje nasi-enne w zasadzie należy obsa-dzać kłębami podkiełkowany-mi. Rośliny rozwijają się wcześnie, są odporniejsze na porażenie chorobami wiruso-wymi, a w przypadku poraże-nia zarazą można zapobiec gnilnieniu kłębów poprzez wczes-ne zniszczenie naci.

Kłęb, przeznaczony do sa-dzenia, układa się w 2—3 war-stwach w skrzynkach. Stosuje się skrzynki po owocach im-portowanych tzw. bułgarki, lub skrzynki znormalizowane o wymiarach 40×60×20 cm z ażurowymi bokami. Można je wykonać we własnym zakresie z odpadków tarcicy. W skrzyn-ce znormalizowanej mieści się 10 kg ziemniaków. Skrzynki ustawia się w widnym po-mieszczeniu np. w budynku inwentarskim albo w jasnej piwnicy. Temperatura w po-mieszczeniu powinna wynosić 10—15 stopni. Przy dobrym o-świetleniu temperatura może dochodzić do 15 stopni, gdy o-świetlenie jest gorsze, tempe-ratura powinna być niższa.

Stosować sadzeniaki podkiełkowane

Przy złym oświetleniu i wyso-kiej temperaturze kłęb wypuszcza białe kiełki, a kłęb podkiełkowany prawidłowo powinny mieć kiełki barwne — zielone lub brunatne. Przy podkiełkowaniu kłębów, których plon przeznaczony jest na sadzeniaki, tempera-tura powinna wynosić na po-czątku 20 stopni, zaś gdy kłęb-y się rozbudzą (zaczyna kieł-kować) obniża się ją do 10—15 stopni i utrzymuje w tych granicach w zależności od o-świetlenia.

Jeżeli nie dysponujemy od-powiednim pomieszczeniem, można podkiełkować ziem-niaki pod folią, stosując do o-grzewania obornik. W tym ce-lu wybieramy miejsce osłonięte od wiatru i układamy pryzmę z obornika końskiego i bydłowego (w stosunku 2:1), przygo-towanego jak na inspeky. Pryzmę przysypuje się plewa-mi, przykrywa matami lub plandekami i zostawia na 3 dni, żeby się zagrzała. Po 3 dniach zagrzany obornik ugnia-ta się i przysypuje 5 cm war-stwą suchego torfu, następnie układa na nim deski i usta-wia skrzynki z ziemniakami. Skrzynki zestawia się po dwie obok siebie i kładzie jedna na drugą po 10 sztuk w stosy wy-sokości dwóch metrów. Mie-dzy stosami zostawia się od-stępy szerokości 10—20 cm, żeby ziemniaki miały dostęp do światła i powietrza. Na-o-koło skrzynkę buduje się rusz-towanie z żerdzi i rozpina na nim płachtę z folii. Płachta powinna być dobrze usztyw-iona, gdyż mniej się wtedy

niszczy. Folie można kupić w oddziałach Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w cenie 170 zł za kg. Z kg folii otrzymuje się płachtę o powierzchni 8 m kwadratowych, zaś na przy-krycie pryzny, mieszczacej 250 skrzynek, potrzeba 81 m kwadratowych. Płachtę folio-wą zszywa się na maszynie ściegiem białozłotym. Płachta wystarcza przeciętnie na 3 la-ta.

Ziemniaki przy podkiełko-waniu potrzebują dużo świe-żego powietrza. Nakrywając skrzynki płachtą z folii jej brzegi z 3 stron trzeba silnie przycisnąć kamieniami i obło-żyć obornikiem, a jedną stro-nę — od południa — zostawić wolną. Prócz tego na wierz-chu płachty robi się kłapę dla dopływu powietrza. Początko-wo, gdy dni są zimne i wystę-pują przymrozki, ziemniaki wietrzy się dwa razy dziennie w okresie od 30 minut do jed-nej godziny, gdy temperatura na dworze podniesie się, wie-trzy się dłużej, aż wreszcie jedną stronę płachty zostawia-my otwartą cały dzień. Dla regulowania temperatury mie-dzy skrzynkami można umie-szczyć termometr. Jeżeli tempe-ratura pod płachtą nadmiernie wzrasta, zacieramy budkę plandeką, mocniej wietrzmy, spryskujemy folię gliną.

Do ogrzewania budki folio-wej możemy zamiast obornika użyć grzejników elektrycznych. W tym celu instaluje się na desce gniazda włącznikowe i pośrodku budki ustawia grzej-niki (np. tzw. słonca) oraz wiatraczek elektryczny. Dla o-

grzania ziemniaków w 250 skrzynkach wystarczą dwa grzejniki (600 W). Grzejniki włącza się tylko na noc, uru-chamiając również wiatraczek, który rozprowadza ciepło po całej budce. Grzejniki bardzo wysuszają powietrze, aby więc utrzymać odpowiednią wilgot-ność i uszczelniamy budkę przed wysuszeniem, ziemię w budce co jakiś czas trzeba zlewać wodą.

Rozpoczęcie podkiełkowania kłębów zależy od odmiany ziemniaków i planowanego terminu sadzenia. Okres kieł-kowania dla odmian wczesnych wynosi około 4 tygodni dla średniowczesnych 5 tygodni, a dla późnych 6—7 tygodni. Je-żeli termin sadzenia ziemni-aków wczesnych przewidujemy np. na 20 kwietnia, podkiełko-wanie trzeba rozpocząć 25 marca. Sadzeniaki podkiełko-wane najlepiej sadzić prosto ze skrzynki, w ten sposób u-nikniemy bowiem uszkodzenia kłębów. Aby ułatwić sobie pracę budujemy na wozie po-most z desek, na którym usta-wia się skrzynki z zapasem ziemniaków, wystarczającym na obsadzenie pasa na całej długości pola. Z wozu, cią-gnionego najlepiej przez trak-tor, bierzemy sadzeniaki ze skrzynki i wrzucamy w naznaczo-ne dołki. Na plantacji nasien-nej wskazane jest sadzić kłę-by wielkimi do góry, zapewni to równe wschody i ułatwi se-lekcję negatywną.

Mgr ANNA BOJANOWSKA
Instytut Ziemniaka
w Boninie

Trotyl do... rozrzucania obornika

W Czechosłowacji prze-prowadzono ciekawe próby roz-trząsania obornika na polu z zastosowaniem... środków wy-buchowych. Technika zabiegu jest prosta. Przerzucany obornik, powstaje przy użyciu na ściółkę krótko pociętej słomy układa się w pryzmach, rozłożonych na polu w szachownicę. W pryzmie umiesz-cza się niewielki ładunek tro-tylu, podpalą lont i powoduje wybuch. Aby nie dopuścić do powstania przy wybuchu te-ja w ziemi ładunek trotylu powin-nie znajdować się na warstwie obornika, najmniej 19 cm od gleby. Stwierdzono, że o-bornik jest rozrzucany stosun-kowo równomiernie.

Czy spłoszył ten jest opłaca-lny? Wyliczono, że koszt roz-rzucenia obornika za pomocą środków wybuchowych na obszarze 41 ha (w ilości 70 ton na ha był o 30 proc. niższy w porównaniu, gdyby rozrzucanie przeprowadzono ręcznie. Podkreśla się, że pracownik, zakładający i detonujący ładunki, musi być specjalnie przeszkolony. (P)

I WIES

KOSZALIŃSKIEGO.

10 ton zboża!

Dom mieszkalny był zamknięty na klucz. Sąsiedzi doradzili, aby szukać Mariana Szkatulskiego w polu, jakiś kilometr na północ od wsi. Faktycznie, wraz z żoną i synem od rana rozrzucał kompost na pastwisku. Marian Szkatulski okazał się człowiekiem miłym w obecnym i skorym do rozmowy. Opowiedział nam, że ubiegłej jesieni oczyszczano we wsi staw przeciwpożarowy i wydobyto koparką ogromne ilości mułu.

— To dobry nawóz — stwierdził — wywieziono na pastwisko ponad 200 ton i wywieźlibym więcej, ale sąsiedzi zaraz poszli za moim przykładem i po tygodniu mułu już zabrakło...

Marian Szkatulski we wsi Krupy w pow. sławieńskim gospodarzy od 1945 roku. Zdaniem agronoma Jana Sobieraja, jest najlepszym rolnikiem w gromadzie. Nie ma w tym przesady. Posiada gospodarstwo o obszarze 13,3 ha, dodatkowo dzierżawi 4 ha gruntów PFZ. 2,5 ha stanowią podmokłe łąki, właściwie nieużytki, z 14 ha ornej ziemi połowę zaliczono do III i IV klasy, zaś połowę do V i VI. A przecież ze zbiorów ubiegłorocznych Marian Szkatulski sprzedał państwu 10 ton żyta (6 ton pszenicy i 4 ton żyta), ponadto przeciętnie rocznie dostarcza około 5 ton wołowego i wieprzowego żywca oraz 15—20 tys. l mleka! Niewiele jest w naszym województwie tak wysokotowarowych gospodarstw chłopskich!

W gospodarstwie pracuje z żoną Izabelą i synem Bogusławem. Żona opiekuje się głównie trzodą chlewną. Musi mieć złotą rękę do hodowli jeżeli w zeszłym roku sprzedała ponad 30 tuczników i ponad 30 warchlaków. Dzielną, pracowitą kobietą! Prawdziwy skarb — powiada Szkatulski. Izabeli Szkatulskiej starcza energii do pracy społecznej. Jest radną GRN, członkinią KGW. Syn Bogusław początkowo nie miał zamiaru pracować na roli. Skończył szkołę zawodową — zdobył zawód hydraulika, próbował zająć się w mieście. Dziś zdecydowany jest pozostać w gospodarstwie. Ojciec kupił mu motor, obecnie Bogusław kończy kurs samochodowo-motocyklowy.

Przy cięższych pracach w polu (orka, sprzęt zboża) Szkatulski korzysta z pomocy traktorów kółka rolnicze. Ma więc czas na zajęcie się hodowlą, która, prócz trzody chlewnej, liczy do 18 sztuk bydła! 6 krów dojnych objętych jest kontrolą użytkowości, każda z nich daje rocznie 4,5—5 tys. l mleka! Wszystkie cielęta w zasadzie zostawia do chowu. Byczki odstawia na rzeź w wadze 400—500 kg, cieliczki kontraktuje i sprzedaje cielne do hodowli. Za ostatnią hodowlaną jałówkę otrzymał 23 tys. zł!

Wzorowy rolnik z Krup nie stroni od fachowych książek i czasopism. Powiedział, że kupił telewizor głównie po to, aby słuchać wykładów na tematy rolnicze. Wiedza pomaga w gospodarowaniu. Zwłaszcza teraz, gdy przybywa nawozów sztucznych i trzeba je umieć prawidłowo stosować. Marian Szkatulski pod tegoroczne zbiory kupił 8 ton, ponadto 20 ton wapna wysiał na pola w ziemi. Powiada, że w latach ubiegłych dzięki zastosowaniu wapna, w niektórych polach plony zboża zwiększyły się dwukrotnie! Ze zboża najbar-

ziej ceni pszenicę, uzyskując do 40 q z ha! Oczywiście, w pełni korzysta z przywilejów kontraktacji.

Jest też Marian Szkatulski swego rodzaju racjonalizatorem. Stosuje prosty i oszczędny sposób rozrzucań obornika za pomocą... konnej, gwiazdźkiej kopaczki do ziemniaków. Obornik układa w wąskie pryzmy, ciągnące się przez całą długość pola, od kopaczki odkręca redlicę, zaprzęga dwa konie i wio! Zapewnia nas, że w ten sposób rozrzuca obornika na obszarze hektara zajmuje mu najwyżej półtorej godziny.

Nic więc dziwnego, że osiągać takie wyniki cieszy się we wsi dużym autorytetem. Cenią go wszyscy za jego gospodarność, pracowitość, uczciwość. Gromada z uznaniem przyjęła fakt, że na zjeździe przodujących rolników w Koszalinie właśnie on został wyróżniony honorową odznaką „Za zasługi w rozwoju województwa koszalińskiego”. (1.)



Marian Szkatulski — wzorowy rolnik ze wsi Krupy.

„Tato ploty grodzi”...

MOTTO:

„Mamo, moja mamo, tato ploty grodzi, którą ja będę, którą ja będę do dziewczyny chodził”.

Nie wiem, czy ta stara, piękna piosenka ludowa jest równie popularna w naszym województwie jak w południowych rejonach kraju. Wiem natomiast, że kawalerka mieszkająca w koszalińskich wsiach nie ma tego rodzaju trudności, o starej młodzi piosence, gdyż stare ploty są już mocno dziurawe, a nowych nie buduje się zbyt wiele.

Oczywiście, są w naszym województwie wsie, w których każde gospodarstwo otoczone jest solidnym płotem, parkanem a nawet drucianą siatką, w których obowiązują zasady osobotnego sprzątania podwórza i zamiatania ulicy. Znajdziecie je w powiecie złotowskim, bytowskim, coraz więcej takich wsi jest w powiecie człuchowskim, gdzie mieszkańcy, bodaj pierwsi w naszym województwie, wydali wojnę dziurawym dachom, rozwalającym się płotom i kołlawym żerdzom.

Sądzić należy, że w tym roku sporo nowych płotów przybędzie we wsiach leżących wzdłuż turystycznych szlaków biegnących przez powiat Sławno. Władze tego powiatu zamierzają przy pomocy organizacji partyjnych, kół ZSL, organizacji młodzieżowych, działaczy kół rolniczych i członków kół gospodyń wiejskich nakłonić i przyzwycząić mieszkańców wsi do systematycznego zamiatania podwórek i ulic, zachęcić do reperacji starych i budowy nowych płotów. Chcą bowiem, by w Międzynarodowym Roku Turystyki liczni goście i przejeżdżni wyjechali z powiatu z przekonaniem, że w jego wsiach mieszkają gospodarze rozmiłowani w czystości i porządku.

Napisałem tak wiele o płotach i parkanach, mimo że o sobiście jestem im przeciwny, i uważam, że powinny zniknąć

Czy grozi nam „kleska urodzaju?”

Pod tegoroczne zbiory wieś koszalińska zużyje o ponad 30 proc. nawozów więcej, niż pod zbiory ubiegłoroczne. O 25 mln złotych zwiększyły wydatki na kupno nawozów sztucznych nasze pegeery. W 1970 roku będziemy stosować w województwie przynajmniej 130 kg NPK w czystym składniku na hektar. Nie ulega wątpliwości, że w rezultacie lepszego nawożenia, a także dzięki lepszej agrotechnice oraz postępowi w mechanizacji prac nastąpi znaczny wzrost produkcji rolniczej, głównie produkcji zbóż, dla której stworzone zostały szczególnie dogodne warunki kontraktacji. Czy jednak rosnącym z roku na rok dostawom podoła wojewódzka sieć skupu i magazynów zbożowych? Już w roku 1965 i w roku ubiegłym przed magazynami w niektórych rejonach tworzyły się kilometrowe kolejki. Czy kolejki będą się tworzyć w tym roku i w latach następnych? W sprawach tych postanowiliśmy zasięgnąć opinii dyrektora Wojewódzkiego Zjednoczenia Polskich Zakładów Zbożowych w Koszalinie — tow. LEONARDA BŁASZCZYKA.

— Czym wytłumaczyć, że rozbudowa sieci magazynów zbożowych w Koszalińskim nie była dotychczas odpowiednio koordynowana z rozwojem produkcji zbóż?

— Nie zdawaliśmy sobie sprawy z możliwości niezwykle dynamicznego wzrostu produkcji zbóż w województwie. Dostawy ze zbiorów w roku 1965 w porównaniu z dostawami ze zbiorów w roku 1961 zwiększyły się dwukrotnie! Tego nikt nie przewidywał. Planowane średnie wskaźniki wzrostu dla kraju w warunkach naszego województwa okazały się zdecydowanie zaniżone. Na rozbudowę magazynów i ich modernizację przez wiele lat nie otrzymywaliśmy żadnych środków. Nasze magazyny nie były również przygotowane do skupu zbóż w warunkach no-

PLANU

...nie ma!

wej technologii ich sprzętu — za pomocą kombajnów. Pegeery zwiększyły liczbę kombajnów ponad dwukrotnie i od razu nastąpiło ogromne spiętrzenie dostaw. Moc naszych suszarni okazała się za małą, w magazynach zaczęły się tworzyć korki...

— PZZ zostały zobowiązane do podjęcia odpowiednich kroków zaradczych uchwałą egzekutywy KW PZZ, która problem skupu i magazynowania zbóż omawiała w końcu 1965 roku. Również posiedzenie egzekutywy KW w czerwcu r. ub. z udziałem wiceministra przemysłu spożywczego i skupu, tow. Stanisława Lindberga sprecyzowało dla PZZ bardzo konkretne zadania. Jak są one realizowane?

— W 1966 roku, w porównaniu z rokiem 1965, pojemność naszych elewatorów, przede wszystkim dzięki ich modernizacji, zwiększyliśmy o około 35 proc. Zainstalowaliśmy dodatkowe suszarnie, wybudowaliśmy trzy nowe magazyny płaskie. Szeroko zakrojone prace planujemy w tym roku. Przede wszystkim zamierzamy zbudować 4 nowe magazyny płaskie z suszarniami o dużej mocy a w istniejących już elewatorach uruchomić dodatkowe tzw. drogi przyjęciowe.

— Czy przedsięwzięcia te gwarantują, że w okresie tegorocznych zniw nie będzie trudności ze skupem?

— Niestety, nie mogę odpowiedzieć twierdząco. Zainstalowanie dodatkowych dróg przyjęciowych zleciłmy specjalistycznemu przedsiębiorstwu, które gwarantuje, że inwestycja ta zostanie przekazana w terminie. Z drugiej jednak strony mamy trudności z

kupnem wag wozowych. Zamówiliśmy 9, przydzielono nam 4. Interwenujemy w tej sprawie gdzie tylko można, ale, jak dotąd, bez skutku. Brak wag komplikuje sytuację. W wielu przypadkach będziemy musieli korzystać z wag innych przedsiębiorstw, oddalonych od magazynów. Najbardziej jednak niepokoi, że Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego nie gwarantuje, że cztery nowe magazyny płaskie przekaże do eksploatacji w tym roku. Raczej dąży do tego, by budowa była realizowana w cyklu dwuletnim. A więc magazyny byłyby gotowe dopiero w przyszłym roku. Propozycja dla nas nie do przyjęcia. Za prawie 10 mln zł zakupiliśmy odpowiednie wyposażenie i nie możemy się zgodzić, by dwa lata było ono nie wykorzystywane. Jeżeli budowa magazynów zakończy się dopiero w przyszłym roku, stracimy w tym roku kilka mln zł limitów inwestycyjnych, trudno nam będzie o limity w przyszłości. Trzeba pamiętać, że magazyny potrzebne są nie tylko w Koszalińskim. W Centrali PZZ mogą się spotkać z argumentem: „Po co wam dodatkowe środki, skoro nie zdolałicie wykorzystać już przydzielonych?” Dodam również, że 4 nowe magazyny chcemy zbudować w rejonach, w których jak dotąd nie ma elewatorów. Pegeery z tych rejonów muszą dostarczać zboże do magazynów odległych o 60, a nawet 120 km! Zgodzić się, że nie ma pilniejszej inwestycji...

— Jak najbardziej! Dlatego należy oczekiwać, że Prezydium WRN podejmie w tej sprawie odpowiednie decyzje. Planowane magazyny powinny być przekazane do eksploatacji w tym roku. Magazyny te jednak tylko w części polepszą sytuację...

— Oczywiście. W przyszłym roku chcemy przeprowadzić gruntowną modernizację dalszych 4 starych magazynów, wyposażać je w suszarnie i dostosować do przyjmowania zbóż bezpośrednio spod kombajnów, ponadto staramy się o środki na budowę następnych 4 magazynów płaskich, które chcielibyśmy przekazać do eksploatacji w 1969 roku. Zapadła także decyzja w sprawie budowy dużego elewatora zbożowego w Wałczu. Dokumentacja techniczna jest na ukończeniu, prace przy budowie mają być rozpoczęte już w tym roku i zakończone w końcu 1969 roku. Rozpatrywana jest również propozycja budowy drugiego podobnego elewatora w jednym z północnych powiatów.

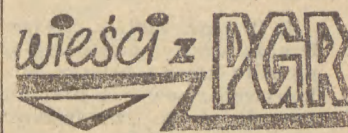
— Założymy, że planowane inwestycje zostaną zrealizowane w terminie. Czy wówczas PZZ będą w stanie zmagazynować wszystko zboże, które dostarczy wieś, a jednocześnie zapewnić szybki, sprawny odbiór zniw z pegeerów, bezpośrednio spod kombajnów? Czy PZZ otrzymają odpowiednie, zobo-

wiązując plany w tej dziedzinie na rok 1970 i dalsze lata?

— Jak dotąd, nasze przedsięwzięcia mają charakter doraźny. Staramy się odrobić opóźnienia w stosunku do naszego rolnictwa. Rzecz jasna, rozbudowa magazynów powinna wyprzedzać wzrost produkcji rolniczej, być skoordynowana z planami skupu zbóż. Co do tych planów trudno jednak nie mieć zastrzeżeń. Plan pięcioletni, zatwierdzony na sesji WRN, przewiduje, że w roku 1970 dostawy zbóż w województwie wyniosą 260 tys. ton, gdy tymczasem ilość tę skupimy prawdopodobnie już z tegorocznych zbiorów. Z pobieżnych wyliczeń wynika, że dostawy w 1970 roku powinny wynieść około 330 ton, a w śmiałych przewidywaniach można by przypisać 400 tys. ton. W takim przypadku sieć magazynów trzeba by rozbudowywać bardziej niż to się obecnie planuje, tym bardziej, że elewator stanowi inwestycję wieloletnią. Trzeba jednak brać pod uwagę, że nasze Zjednoczenie PZZ nie dysponuje sztabem fachowców do planowania produkcji rolniczej. Nasze wyliczenia mogą nie być zobowiązujące. Konkretne, realne plany powinno przedłożyć centrali PZZ Prezydium WRN.

Rozmawiał:

JERZY LESIAK



W ciągu 8 miesięcy bież. roku gospodarstwo w Koszalińskim pegeerach uzyskało średnio od krowy po 1,53 l mleka, o 92 l więcej niż w analogicznym okresie w roku poprzednim. Prym wiodą gospodarstwa w Kombinacie PGR Tymień w pow. koszalińskim — 1829 l od krowy w ciągu 8 miesięcy, następnie pegeery w pow. koszalińskim (1,712 l) i kołobrzeskim (1,710 l). Ostatnie miejsce zajmują pegeery w pow. drawskim (1,397 l), bytowskim i szczecińskim. Przynajmniej w 30 pegeerach średnia mleczność krow w ciągu 8 miesięcy wyniosła ponad 2,500 l, jednakże w 22 gospodarstwach nie uzyskano nawet po 1000 l. Smutny rekord pobito w PGR Czaplinek, w którym przeciętnie od krowy w ciągu 8 miesięcy udojono zaledwie po... 539 litrów mleka!

PGR Myślibo w pow. kołobrzeskim jako pierwsze wśród pegeerów w województwie, już w tym roku na obszarze 5 ha zasadzi sadzenia podkiełkowane. Dzięki podkiełkowaniu kłębów uzyskuje się, jak wiadomo, wyższe zbiory z ha, ponadto zebrane sadzonki są znacznie lepszej jakości. PGR Myślibo specjalizuje się w produkcji sadzonek w stopniach elit i oryginalów. Dyrektor gospodarstwa inż. Edward Pieróg stwierdza, że z chęcią zakupiłby specjalną maszynę do sadzenia kłębów podkiełkowanych. Tego rodzaju sadzonki produkuje się już m. in. w NRF, USA, w Anglii, a nawet w Izraelu.

Mieszkania dla rencistów stanowią palący problem w wielu pegeerach województwa. W ciekawy sposób zamierza rozwiązać ten problem dyrekcja Kombinatu PGR w Pieńkowie w pow. sławieńskim. W należącej do Kombinatu folwarku Kłóńnik urządzone zostanie osiedle dla rencistów, składające się z 7 wielorodzinnych domów mieszkalnych, w których dokonany zostanie kapitalny remont. W osiedlu będzie urządzony gabinet lekarski, świetlica, biblioteka, pralnia. Kombinatu zapewni rencistom uprawę przydzielonych im działek ziemi. Opiekę nad rencistami sprawować będzie wyznaczony przez dyrektora Kombinatu pracownik.

Z zielonego NOTESU

jest wpływ żywopłotów na zmniejszenie ich siły. Żywopłot 2-metrowej wysokości np. zmniejsza o połowę szybkość wiatru w odległości 45 metrów od siebie.

Sadzeniem żywopłotów powinni być szczególnie zainteresowani pszczelarze (żywopłoty z miododajnych krzewów są wspartym pastwiskiem dla pszczoł) i sadownicy. Nie bez kozery wielkie sady w pow. grójeckim otoczone są żywopłotami, gdyż nie tylko nie szkoda jabłoniom i innym drzewom, ale chronią je przed wiatrami, są ich sprzymierzeńcami. W żywopłotach lubi się bowiem gnieździć ptactwo, które najsukuteczniej zwalcza różne szkodniki.

Oczywiście, nikogo z rolników nie można zmusić do sadzenia żywopłotów. Ale nie bardzo rozumie, dlaczego np. rady narodowe nie zobowiązują kół rolniczych, pomów, a nawet szkół do sadzenia żywopłotów wokół swych baz, pomieszczeń i dziedzińców. To dobrze, że grodzi się je siatką, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby przy siatce zasadzono żywopłot. Nic tak przecież nie przekonuje jak konkretny przykład. Wystarczy trochę chęci i pracy, bo z materiałem na ży-

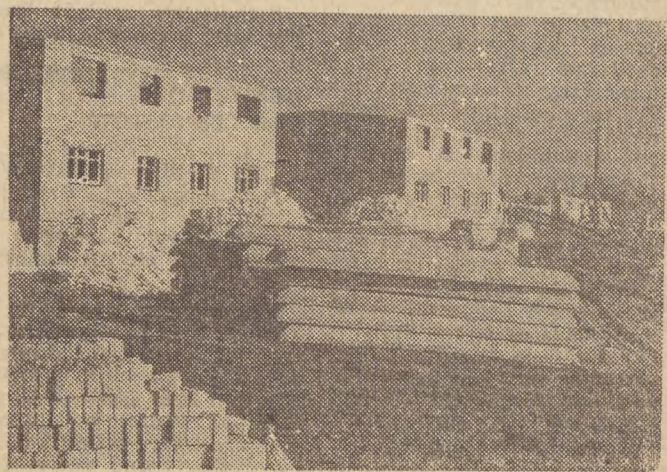
wopłoty nie ma trudności. Istniejące w województwie szkółki nie bardzo wiedzą co robić z sadzonkami. Same szkółki prowadzone przez Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych (110 hektarów) są w stanie dostarczać co roku ok. 500 sztuk różnorodnych krzewów. Wszystkie szkółki prowadzone w naszym województwie mogą, gdyby było tylko zapotrzebowanie, dostarczać rocznie ponad 600 tys. krzewów. Oferują one karagane, akację żółtą, morwę, alycę, śnieguliczkę nieśmiertelną, krzewy głogu, tarniny, dzikiej róży, sadzonki świerka, buka, grabu i innych. Stowem do wyboru i koloru.

Warto dodać, że nie wszyscy rolnicy o tym wiedzą, że co roku w trzech gromadach każdego powiatu objętych planem za krzewień, każdy chętny może otrzymać sadzonki za darmo i na miejscu w gromadzie. Wystarczy jedynie złożyć zapotrzebowanie, odebrać sadzonki, zasadzić je i chronić w pierwszych latach przed niszczeniem a za parę lat zagroda otoczona będzie pięknym żywopłotem.

Są już powiaty (stąpski, wałecki, złotowski), w których rolnicy przekonali się do żywopłotów. Na ogół jednak, w koszalińskich wsiach żywopłoty spotyka się bardzo rzadko. Mimo że w ramach powszechnego zadrzewiania zasadzono w latach 1960—1966 ponad 2108,8 tys. krzewów, z czego co najmniej 60 proc. w żywopłotach. Przyjmując, że na metr żywopłotu wysadza się w podwójnym rzędzie 6 sztuk krzewów — powinniśmy mieć w województwie już ponad 246 kilometrów żywopłotów. Sądząc z wyglądu naszych wsi, mamy ich znacznie mniej, gdyż niczym nie zabezpieczone krzewy zostały zniszczone.

Mimo to głoszę za żywopłotami i zachęcam wszystkich, a szczególnie młodzież, członków ZMW do ich sadzenia. Nie czekajmy, aż drewniany płot się rozwali i nie będzie łatwo nabyć materiału na jego naprawę.

JÓZEF KIELB



Zalogi koszalińskich przedsiębiorstw budownictwa rolniczego pomyślnie rozpoczęły realizację tegorocznego planu, który przewiduje budowanie w rolnych zakładach pracy województwa nowych obiektów wartości 560 mln zł. W styczniu i lutym wykonano prace wartości 73 mln zł. Na zdjęciu — budowa osiedla mieszkaniowego w Kombinacie PGR Pieńkowo w pow. sławieńskim.

Fot. J. LESIAK

Dawka holenderska

W pierwszym półroczu bieżącego 1966/67 roku gospodarstwo koszalińskie pegeery wydatkowały na kupno nawozów sztucznych prawie 162 mln zł o 25 mln zł więcej niż w pierwszym półroczu w roku 1965/66. Warto podkreślić, że w kilku pegeerach już pod tegoroczne zbiory zużyto się w przeliczeniu na ha 250—300 kg NPK w czystym składniku, a więc osiągnie się pod tym względem poziom nawożenia stosowany w Danii, Belgii i w Holandii. (1.)



Bogdan Łazuka i Jacek Fedorowicz — dobrze znani polskiej publiczności z telewizyjnych i estradowych występów — udekorowani zostali niedawno odznakami 1000-lecia Państwa Polskiego. Uroczystość odbyła się w Stołecznym Komitecie Frontu Jedności Narodu w Warszawie, a odznaki wręczył przewodniczący St. K. FJN — pos. Andrzej Borodzik. Na zdjęciu: B. Łazuka, J. Fedorowicz i pos. A. Borodzik. (CAF — Langda)

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

ZAWIESZENIE PRAWA DO RENTY

I. H. pow. Złotów. Słyszałem, że wyszły nowe przepisy umożliwiające rencistom wykonywanie pewnych prac nie powodujących zawieszenia prawa do renty? W uzupełnieniu informacji zamieszczonej w „Głosie” z dnia 22 lutego br. wyjaśniamy dodatkowo, iż cytowane wówczas Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 14 lipca 1966 r. dotyczyło wyłącznie bardzo wąskiej grupy specjalistów, a generalną zasadą jest nadal iż renciście zatrudnionemu dorywczo lub w niepełnym wymiarze godzin wolno zarabiać miesięcznie do 500 zł. (zet)

HODOWLA GĘSI

B. M. pow. Koszalin: Mam warunki do założenia większej hodowli gęsi. Gdzie można nabyć pisklęta gęsi oraz uzyskać informacje w sprawie warunków kontraktacji i skupu gęsi? Pisklęta gęsi można nabyć w Zakładzie Wylęgu Drobiu w Miastku, który jako jedyny zakład w województwie prowadzi legi gęsi. Kontraktacją drobiu, w tym także gęsi, zajmuje się Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Ślawnie, ul. Świerczewskiego 105. Przedsiębiorstwo zawiera umowy z hodowcami, udziela pomocy kredytowej na założenie hodowli, prowadzi poradnictwo fachowe i skup drobiu. (S)

DODATEK NA UTRZYMANIE PSA

Z. W. pow. Bytów: Jestem stróżem nocnym w pegeerze. Od 1 stycznia otrzymuję dodatek na utrzymanie psa. Proszę o informację, od kiedy ten dodatek przysługuje stróżom posiadającym psa? Według przepisów Układu zbiorowego pracy oraz informacji uzyskanej w ZO ZZPR w Koszalinie, dodatek na utrzymanie psa przysługuje państwowym zatrudnionym przy obsłudze owiec. Pracownicy ci oprócz podstawowego wynagrodzenia otrzymują 100 zł miesięcznie na utrzymanie psa. Tej wysokości dodatek otrzymują także stróże nocni, ale pod warunkiem, iż opiekują się w nocy inwentarzem żywym i w tym czasie nie było nieszczęśliwego wypadku w hodowli na skutek braku nadzoru. Stróże, którzy w czasie pilnowania dodatkowo palą w kotłowniach szklarni, otrzymują dodatek w wysokości do 200 zł miesięcznie. W Ukladzie zastrzeżono, iż jednemu stróżowi nie wolno jednocześnie zlecać opieki nad inwentarzem i palenia w kotłowniach. (S)

DODATEK DO WYNAGRODZENIA ZASADZONEGO WYROKIEM

J. W. Darłowo: Czy wynagrodzenie zasadzone przez sąd z tytułu przepracowanych nadgodzin podlega opo-

datkowaniu podatkiem od wynagrodzeń?

Zgodnie z przepisem § 5 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. Nr 15, poz. 98 z 1949 r.) — opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń podlegają również odszkodowania i odprawy, wypłacane pracownikom z tytułu rozwiązania stosunku pracy.

Okoliczność, że odszkodowanie wypłacone zostało byłemu pracownikowi w wyniku wyroku sądowego, nie pozbawia tego odszkodowania charakteru wynagrodzenia, będącego wynikiem istniejącego uprzednio stosunku pracy i podlegającego opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń. W związku z powyższym, pracodawca ma obowiązek przy wypłacie zasądzonego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, obliczyć i potrącić podatek od wynagrodzeń. (TS-b)

ODPRAWA WOJSKOWA

P. K. — Główny: Zostałem powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Otrzymałem należną mi odprawę. Po przybyciu do jednostki wojskowej zostałem zwolniony po trzech dniach. Zakład postanowił potrącić wypłaconą odprawę. Czy słusznie?

Pracownik powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej ma prawo do wynagrodzenia do końca miesiąca kalendarzowego, w którym rozpoczął odbywanie służby. Wynagrodzenie nie może być mniejsze jednak od wynagrodzenia dwutygodniowego.

To jednorazowe wynagrodzenie ma charakter odprawy a zatem zwrotowi nie podlega i nie może być zaliczone na poczet wynagrodzenia bieżącego, choćby pracownik powołany do służby wojskowej został z niej zwolniony przed upływem okresu, za który pobrał wynagrodzenie lub też dalsze odbywanie służby wojskowej zostało odroczone.

Stanowisko zakładu pracy jest więc niesłuszne. (kam)

KREDYT ORS DLA RENCISTÓW

E. R. Ślawnie: Jestem na rencie starczej. Czy jako rencista mogę otrzymać z ORS kredyt na kupno potrzebnych mi przedmiotów?

Wszyscy renciści z wyjątkiem pobierających renty sieroce i wdowie mogą otrzymać kredyt do 6-krotnej wysokości renty. Przy załatwianiu formalności należy mieć dowód osobisty oraz ostatnie 2 odcinki otrzymywanej renty. Przy kredycie do 5 tys. złotych wystarczą jeden żyrant, a kredyt przekraczający tę kwotę wymaga 2 żyrantów. Żaden rencista bez względu na rodzaj i wysokość otrzymywanej renty nie może być żyrantem. (zet)

TYLKO DLA PANÓW

A JEDNAK NAJEKONOMICZNIEJ
I RÓWNIĘ PRZYJEMNIE MOŻNA SIĘ GOLIĆ
ŻYLETKĄ produkcji krajowej np..

„GERLACH” — „EXTRA ŁÓDŹ” — „RAWA LUX”

Każda kosztuje tylko 1 zł!

ICH JAKOŚĆ ULEGŁA WYBITNEJ POPRAWIE I ZAPEWNIŁA WIELOKROTNE UŻYCIE.

DO NABYCIA: we wszystkich sklepach drogerijnych i spożywczych MHD, WSS „Społem” i kioskach „Ruchu”. Z pewnością każdy z Panów dobierze najwłaściwszy rodzaj i markę żyłетки dla siebie.

KUPUJĄC ŻYLETKĘ PRODUKCJI KRAJOWEJ, PRZY MINIMALNYM WYDATKU ZAPEWNIŁY SOBIE DOBRE SAMOPOCZUCIE NIE TYLKO W OKRESIE ŚWIĄT, CZEGO ŻYCZY

DYREKCJA WP „ARGED”
W KOSZALINIE

K-854-0

WYDZIAŁ BUDŻETOWO GOSPODARCZY PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W SZCZECINIE ogłasza PRZETARG PUBLICZNY NIEOGRANICZONY na następujące pojazdy samochodowe: samochód osobowy kabriolet buick produkcji USA, nr silnika 43703847, nr podwozia 14674129, cena wywoławcza 55.000 zł; samochód osobowy marki volga nr silnika 21-11791, nr podwozia 13846 cena wywoławcza 64.000 zł; samochód osobowy marki warszawa nr silnika 20-127505, nr podwozia 096494, cena wywoławcza 36.000 zł; samochód osobowy marki warszawa nr silnika N-01-0185 nr podwozia 107212, cena wywoławcza 36.000 zł oraz PRZETARG OGRANICZONY: samochód dostawczy m-ki renault-estafette produkcji francuskiej nr silnika 11685, nr podwozia 8008019, cena wywoławcza 60.000 zł; samochód ciężarowy o nośności 0,9 t, marki żuk nr silnika 20-020558, nr podwozia 7644, cena wywoławcza 38.000 zł. Na zakup ww samochodów należy posiadać zezwolenie z Wydziału Komunikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przetarg odbędzie się 4 kwietnia br. o godz. 10 w Oddziale Transportowym w Szczecinie przy ul. Pocztowej 31/33. W przetargu mogą brać udział osoby, które wpłacą najpóźniej w dniu 3 IV br. wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Prezydium WRN w Szczecinie, Wały Chrobrego 4, I piętro. Pojazdy mogą oglądać od 1 kwietnia br. w godz. 9—12 w Stacji Obsługi Samochodów przy ul. Pocztowej 31/33. K-63/B

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT DRZEWNYCH „CZYN” W MIASTKU, UL. BOLESŁAWA CHROBREGO NR 8, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie kapitalnego remontu dwóch komór suszarni do drewna typu Schelde. Termin wykonania do 31 VIII 1967 r. Wartość projektowanych prac 120.000 zł. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do 15 kwietnia 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi 17 kwietnia br., o godz. 10, w biurze Spółdzielni. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-816-0

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO W ŚLUPSKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 15 samochodów FSO M-20 (wycofane samoch. sanitarne). Samochody te będą mogły być zarejestrowane tylko jako osobowe po odpowiedniej przebudowie oraz PRZETARGI OGRANICZONE na sprzedaż 1 samoch. ciężarowego P 200 pick-up i 1 samoch. furgon nysa N 59 (wycofana sanitarka). Samochody oglądać można w ciągu trzech dni poprzedzających przetarg pod niżej podanymi adresami:

1) FSO M20 EK 13-37 nr podw. 039010 cena wyw. 17.250 zł
2) FSO M20 EK 07-03 „ „ 057119 „ „ 17.250 „
3) FSO M20 EK 08-09 „ „ 064450 „ „ 17.250 „
4) FSO M20 EK 58-10 „ „ 081713 „ „ 17.250 „

Przetarg na ww samochody odbędzie się w Koszalinie w dniu 3 IV 1967 r., o godz. 11 w siedzibie PKTS Koszalin ul. Orlczej 6.

5) FSO M20 EK 35-84 nr podw. 033360 cena wyw. 17.250 zł
6) FSO M20 EK 35-41 „ „ 043532 „ „ 17.250 „

Przetarg na ww samochody odbędzie się w Kołobrzegu w dniu 4 IV 1967 r., o godz. 11, w siedzibie PKTS Kołobrzeg.

7) FSO M20 EA 20-70 nr podw. 052039 cena wyw. 17.250 zł
8) FSO M20 EA 26-45 „ „ 026021 „ „ 17.250 „

Przetarg na ww samochody odbędzie się w Człuchowie w dniu 6 IV 1967 r., o godz. 10 w siedzibie PKTS Człuchów.

9) FSO M20 EL 02-31 nr podw. 073813 cena wyw. 17.250 zł

Przetarg odbędzie się w Miastku w dniu 13 IV 1967 r., o godz. 9, w siedzibie PKTS Miastko.

10) FSO M20 EA 55-14 nr podw. 039172 cena wyw. 17.250 zł
11) Nysa N59 EA 74-20 „ „ 16736 „ „ 19.575 „

na nysę przetarg ograniczony.

Przetarg na ww samochody odbędzie się w Złotowie w dniu 14 IV 1967 r., o godz. 10, w siedzibie PKTS Złotów.

12) FSO M20 EA 35-88 nr podw. 016806 cena wyw. 17.250 zł
13) FSO M20 EA 36-06 „ „ 061357 „ „ 17.250 „

Przetarg na ww samochody odbędzie się w Wałcu w dniu 15 IV 1967 r., o godz. 9 w siedzibie PKTS Wałcz.

14) FSO M20 ES 99-64 nr podw. 029063 cena wyw. 17.250 zł
15) FSO M20 EO 16-38 „ „ 066645 „ „ 17.250 „

16) FSO M20 ES 00-65 „ „ 085136 „ „ 17.250 „

17) P200 pick-up EB 02-45 nr podwozia 48495 cena wywoławcza 16.500 zł.

na P200 pick-up przetarg ograniczony.

Biorąc udział w przetargu winni wpłacić wadium wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na adres Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Słupsku ul. Wojska Polskiego 50 lub w kasach poszczególnych ww Kolumn Transportu Sanitarnego. Zastrzegamy prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. K-858

ŚLUPSKI ZAKŁAD PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO LEŚNICTWA W ŚLUPSKU, UL. SZCZECIŃSKA 17, ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodu ciężarowego typu star-20, nr podw. 14936, nr silnika 5678, cena wywoławcza 4.720 zł. Otwarcie przetargu odbędzie się w biurze Gł. Mechanika SZPWL w dniu 4 IV 1967 r., o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, nieupoważnione i osoby prywatne po przedstawieniu zaświadczenia z wydziału komunikacji właściwych wojewódzkich rad narodowych. Wymienione zaświadczenia muszą być zgodne z zarządzeniem Min. Kom. z dnia 28 I 1966 r. (MP nr 4 z 1966 r.). Przystępujący do przetargu wpłacają w kasie przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia poprzedzającego datę przetargu. Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. K-856-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA”
W USTCE, UL. MARYNARKI POLSKIEJ NR 66

PRZEKAŻE W AJENCJE:

- 1) GOSPODĘ w Objeździe — GRN Objazda
- 2) restaurację „SŁOWIAŃSKA” w Rowach — GRN Objazda.

Osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia zakładów gastronomicznych winne zgłaszać OFERTY do biura Spółdzielni, w terminie DO DNIA 10 KWIETNIA 1967 R. K-855

DYREKCJA KOSZALIŃSKICH ZAKŁADÓW
GASTRONOMICZNYCH
W KOSZALINIE UL. ZWYCIĘSTWA NR 16

PRZEKAŻE W DZIERŻAWĘ

na zasadach zryczałtowanej odpłatności,

następujące zakłady sezonowe:

— kaw. „PARKOWA” w Koszalinie ul. Piastowska

— bar s/c „NAD JAMNEM” w Mielnie.

Bliższych informacji udziela kier. sekcji finansów KZG

pokój nr 3. K-833-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” W POTEGOWIE, pow. Słupsk ogłasza PRZETARG na budowę sklepu typ 2B w Karwnie, dwóch połączonych sklepów typ 2B w Łupawie oraz 2 połączonych sklepów typ 2B w Potęgowie. Dokumentacja techniczno-kosztorysowa do wglądu u inspektora inwestycji PZGS Słupsk, ul. Poznańska 99, pokój 12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne. Oferty należy składać w terminie do dnia 3 kwietnia 1967 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 kwietnia 1967 r., godz. 10, w biurze GS Potęgowa. K-865

CZSM ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY W KOSZALINIE, UL. ZWYCIĘSTWA NR 278, pryncipalnie natychmiast do pracy KIEROWCĘ, ELEKTRYKA, ŚLUSARZA, MURARZA, ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO oraz EKONOMISTĘ z wykształceniem średnim. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-851-0

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE W KOSZALINIE, UL. MIESZKA I NR 8—10 zatrudni pracownika z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowisko REWIDENTA ZAKŁADOWEGO, wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu; KAŻDĄ LICZBĘ ROBOTNIKÓW do robot melioracyjnych na powiat Koszalin i Białogard. Praca zakordowana, inne świadczenia wg Układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zakwaterowanie i odpłatne wyżywienie w stołówkach zapewnione. K-807-0

DYREKCJA KOSZALIŃSKIEJ WYTWÓRNI CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH W KOSZALINIE, UL. POLSKIEGO PAŹDZIERNIKA 3, zatrudni GŁÓWNEGO EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-825-0

STOCZNIA „USTKA” W USTCE poszukuje 10 MURARZY, 10 CIEŚLI i 10 ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH, którzy zostaną zatrudnieni przy rozbudowie Stoczni. Warunki pracy wg Układu zbiorowego pracy, obowiązującego w budownictwie. Pracownicy mogą być zakwaterowani w hotelu robotniczym. K-862-0

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” W BĘDZINIE pow. Koszalin zatrudni natychmiast DZIECIĘ KONTYSTKI DO KSIĘGOWOŚCI z kilkuletnim stażem pracy. Zgłoszenia kierować do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Będzinie, pow. Koszalin, w godzinach od 8 do godziny 16. K-861

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY W WIEKOWIE, pow. Ślawnie, zatrudni natychmiast STARSZEGO TECHNIKA — wymagane co najmniej średnie wykształcenie mechanizacji rolnictwa lub techniczne i praktyka, STARSZEGO INSTRUKTORA CHEMIZACJI — wymagane średnie wykształcenie rolnicze i praktyka, DWÓCH MURARZY, DWÓCH KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z uprawnieniami II kategorii, 6 TRAKTORZYSTÓW do MBM w Malechowie oraz RADCĘ PRAWNEGO na 1/4 etatu. Bliższe informacje w POM Wiekowo. K-859-0

DYREKCJA ZSZ nr 2 Słupsk zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej nr 53/66 Ireny Siwińskiej. Gp-778

DYREKCJA Technikum Mechanicznego Słupsk zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej Tadeusza Piśla. Gp-777

DNIA 9 marca 1967 r. na trasie Kiełczygłowy — Słupsk zgubiono koło kompletne o rozmiarze 825—20 z oponą marki degum, nr fabr. 65321957. Uczniowiego znalazcę koła prosimy o powiadomienie Oddziału PKS w Słupsku, Dyspozytornie — tel. 46-40. K-864

ZASADNICZA Szkoła Budowlana Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej Jana Gagackiego. Gp-776

DYREKCJA Liceum Pedagogicznego w Świdwinie uniemożliwia legitymację uczniowską, wydaną na nazwisko Krystyna Dziwura. K-863

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 8 ha, własność, blisko miasta. Antoni Janicki, Bolesławice, poczta Kobylnica, pow. Słupsk. Gp-733

SPRZEDAM meble z powodu wyjazdu. Słupsk, Curie-Skłodowskiej 11/3. Gp-782

SPRZEDAM fabrycznie nowego moskwicza 408. Słupsk, telefon — czwartek po dziewiętnastej — 55-08. Gp-781

SPRZEDAM samochód skoda-octawia, stan bardzo dobry. Słupsk, telefon 26-11. Gp-780

SPRZEDAM junaka. Koszalin, Grotzgera 7/6. Gp-779

SPRZEDAM meble: sypialnię, kuchnię, kredens stołowy. Koszalin, Niepodległości 27/3. Lipian, od godziny szesnastej. Gp-753

SPRZEDAM junaka. Koszalin, telefon 68-80. Gp-761

SPRZEDAM motocykl marki MZ-250. Władysław Ryszard Juszkowski, Słupsk, Prof. Łoża 10/3, od godz. 15—16. Gp-762

SPRZEDAM wartburga de lux 1966, nowy. Słupsk, telefon 36-17. Gp-763

SPRZEDAM aparat słuchowy. — Słupsk, tel. 30-09. Gp-764

POSIADAM do wynajęcia pokój w Słupsku. Adres wskaże „Głos Słupski”. Gp-766

OSTRZEGAM właścicieli drobiu, że od 23 marca br. na działce przy ul. Nadmorskiej 35 wykladam trutkę przeciw gryzoniom. Jan Barański, Słupsk. Gp-769

KURS przygotowujący do egzaminu na instruktora nauki jazdy organizuje Ośrodek Szkolenia Motorowego TKWP w Słupsku. Zapisy przyjmują i informację udziela sekretariat TKWP w Słupsku, ul. Starzyńskiego 10, telefon 28-11. K-794-0

POWIATOWY ZAKŁAD WETERYNARIJ W BIAŁOGARDZIE ul. Kołobrzeka 29

zawiadamia, że w dniach od 28 III do 1 IV 1967 r. w godzinach od 8 do 10 przeprowadzać będzie w Lecznicy dla Zwierząt w Białogardzie, ul. Kołobrzeka 29

DODATKOWE PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE

K-818-0

Przed XX WP

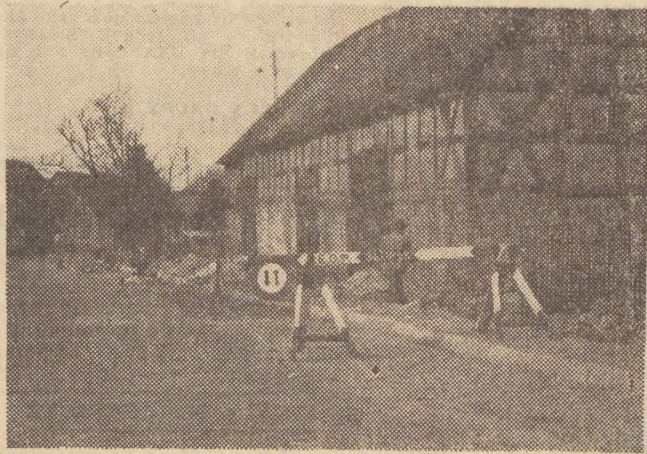
Kruszyna - wieś na trasie

Przez Kwakowo, Zajączkowo, Łosino czy Kruszyńkę w powiecie słupskim 13 maja br. przejdzie kolumna kolarzy uczestników XX Wyścigu Pokoju.

Do tak wielkiej imprezy — należy się dobrze i starannie przygotować. Przede wszystkim zrobić porządek. Gospodarzom powinno zależeć, by goście z wielu krajów wywieźli jak najlepsze wrażenie z naszej, słupskiej ziemi.

W Kruszyńce zaczęto już intensywnie porządkować. Od kilku dni ekipa Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych układa bruk oraz krawężniki. Poszerzona i wyrównana droga, biegnąca przez wieś zostanie pokryta dywanikiem smółkowo-betonowym. Jednocześnie wzięli się do porządków i remontów rolnicy. Walą się pod kilofami i łomami wąskie gliniane chałupy. Na ich miejscu staną nowe. Wielu rolników remontuje dachy, niektórzy przystąpili do malowania budynków. Aby jednak zdążyć przed przyjazdem kolarzy trzeba — naszym zdaniem — zwiększyć tempo porządków w zagrodach rolników. O drogowców jesteśmy spokojni. O-

prócz drogi w Kruszyńce poszerzą także jezdnie w Kwakowie i uzupełnią brakujące części asfaltu na trasie do Słupska. Ale na przykład w Kwakowie trzeba już także rozpocząć porządkowanie budynków. Sądzić należy, że do tych prac przystąpi przed wszystkim pegeer jako, że większość zabudowań należy do niego. (an)



W Kruszyńce (pow. Słupsk) do pracy przystąpili drogowcy z REDP.

Fot. A. Maślankiewicz

Wyróżnienie meliorantów

Specjalna komisja weryfikacyjna powołana przez Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Melioracyjnych w Koszalinie dokonała oceny pracy Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Słupsku. Ostatnio podsumowano wyniki na ogólnym zebraniu pracowników, w którym m. in. uczestniczył zastępca przewodniczącego Prezydium PRN (tow. Anatol Czerwinski). Ocena wypadła pozytywnie. Kilku pracowników RPM otrzymało nagrody i odznaczenia. Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego otrzymali: dyrektor przedsiębiorstwa Dionizy Strzelecki oraz Zbigniew Wichrzycki, Janusz Roguszczyk i Zygmunt Ostrowski. Odznaki Przdowników Pracy Socjalistycznej otrzymali: Leon Giedroń i Mirosław Mozelewski. A odznakę „Wzorowego Kierowcy” otrzymał Witold Augustewicz.

Ponadto 20 innych pracowników wyróżniono dyplomami nadanymi przez Prezydium WRN w Koszalinie za długolenną pracę w zawodzie melioranta. (a)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

„WIECEJ WAGONÓW II KLASY”...

...to tytuł notatki którą zamieściliśmy w lutym br. Odpowiadając na taką sugestję pasażerów korzystających z pociągów kursujących do Ustki — Zarząd Handlowo-Przewozowy DOKP w Szczecinie poinformował nas specjalnym pismem, że „DOKP wydała Oddziałowi Ruchowo-Handlowemu w Słupsku polecenie właściwego zestawiania pociągów”.

ZLEWNIARKA ZWOLNIONA

Mieszkańcy wsi Łezano krytycznie oceniali pracę miejscowej zlewniarki mleka. List ich przesłaliśmy do kierownika Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Słupsku mgra Cezarego Florę, który poinformował nas, że: „Na podstawie wyrywkowej kontroli w zlewni mleka w Łezanie stwierdzono, że zlewniarka nie wykazuje się należytą starannością w dostawie mleka i podjęto na nią decyzję zwolnienia zlewniarki. Zastępowana została na to stanowisko inna osoba.”

MILCZĄCY RADIOWEŻEL

Jestem od lat abonentem usteckiego Radioweżla. Opłacam regularnie należność z tego tytułu. Niestety, ostatnio bardzo często są duże zakłócenia w odbiorze. Bywa, że kilka dni w ogóle słychać nie ma. Pytałem na poczeki dla czego tak jest, ale nie umieli mi odpowiedzieć. Jestem już stary i bardzo przywiązany do radia. Zażalenie aby miało stać, bez zakłóceń, łączność ze światem.

Jan Kamiński
Ustka, ul. Marynarki Polskiej 1

Wiosenna akcja porządkowa - ruszyła

☆ Pierwsze prace drogowe ☆ Zmiany na Stadionie 650-lecia

Wiosenne porządki postępują w naszym mieście pełną parą. Odbyliśmy niedawno spacer po Słupsku. Oto zmiany, które najbardziej rzucają się w oczy.

W budynkach biur kolejowych przy ul. Wojska Polskiego zauważyliśmy świeżo pomalowane balkony. To ładnie, że Węzeł PKP tak szybko przystąpił do porządków na własnym terenie — szkoda tylko, że w jego ślady nie poszedł dotąd żaden zakład pracy.

Przy Al. Sienkiewicza —

przebudowano zapadniętą zatokę autobusową i poszerzono chodnik przed pomnikiem pisarza. Skoro już mowa o pracach drogowych warto wspomnieć o wyłożeniu płytami chodnika ul. Kaszubskiej (od strony skarpy cmentarnej) i ścieżki zakreślu na skrzyżowaniu tej ulicy z ul. Madalińskiego. I tak znaleźliśmy się przy stadionie. Warto i tam zajrzeć. Nie żałowaliśmy tej wizyty! Dopiero tutaj widać rozmach. Nic dziwnego, termin zakończenia w Słupsku IV etapu Wyścigu Pokoju — nie jest wszak odległy.

A za' em po obu stronach

Warsztaty szkolne kooperują

Uczniowie Technicum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 odbywają zajęcia praktyczne w swych warsztatach szkolnych. Mieszczą się one w niewielkich pomieszczeniach przy pl. Zwycięstwa. Choć warunki lokalowe nie są tu najlepsze — wyposażenie w park maszynowy jest bez zarzutu. Pozwala to warsztatom pomyślnie realizować program nauczania i przygotowywać uczniów do wykonywania wyuczonego zawodu. Ponadto posiadanie nowoczesnych maszyn umożliwia stale zwiększanie rocznych planów szkoleniowo-produkcyjnych. I tak np. w roku bież. o półtora miliona złotych zwiększono roczne zadania planowe. Ogółem plan wartościowy wynosi obecnie 4 mln zł.

Warto podkreślić, że w 95 proc. plan oparty jest o kooperację z takimi zakładami jak ustecka Stocznia, Fabryka Urządzeń Budowlanych w Koszalinie, SFNR, SZPML, Spółdzielnia Inwalidów - Niewidomych i inne. Współpraca warsztatów z tymi zakładami układa się bardzo dobrze. (ex)

Skrzynka niezbędna

Ulice Kaszubska i Madalińskiego — jak wiadomo — są nieco oddalone od śródmieścia. Toteż skrzynka pocztowa na listy, umieszczona na narożniku tych ulic, była dużym udogodnieniem. Przed kilku dniami skrzynka znikła. Zmartwie ni mieszkańcy tej dzielnicy zapytują czy na zawsze zostali pozbawieni tej wygody?

Zdarzenia i WYPADKI

ZWARCIE PRZYCZYNA POŻARU

Przy ul. Leśnej w Słupsku zapalił się wóz drewniany, w którym mieściła się portierka. Należał on do jednej ze słupskich spółdzielni remontowo-budowlanych, która wypożyczyła go z Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych. Wóz uległ częściowemu spaleni. Straty oblicza się na około 1.500 zł. Pożar powstał najprawdopodobniej w wyniku zwarcia w instalacji elektrycznej.

NIESZCZĘŚLIWY UPADEK

Mieszkaniec Ustki — Edward O. upadł tak nieszczęśliwie, że zranił sobie twarz. W ambulatorium pogotowia założono mu opatrunek.

SPROSTOWANIE

Do ogłoszenia POM w Słupsku z dnia 22 bm. zakradł się błąd.

WINNO BYĆ: wartość prac około 100.000 zł. Za pomyłkę przepraszamy.

wjazdu na Stadion wybudowano 2 duże parkingi. Trzeci z kolei parking wybudowany zostanie w obrębie stadionu, tuż za pawilonem gospodarczym. Wokół stadionu, na skarpach ustawiono ławki i ułożono chodniki. Aleja cmentarna łącząca stadion z ul. Obróńców Wybrzeża jest już wyłożona. Stanowi ona dogodny dojazd ze stadionu do Szpitala Miejskiego.

I wreszcie ostatnia sprawa. Ponieważ Czytelnicy skarżyli się nam, że adeemy nie chcą odwiedzać z nimi umów na dzierżawę ogródków działkowych — wyjaśniliśmy tę sprawę. Jak nas poinformowano w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. MRN, przyjęto zasadę, że lokatorzy dzierżawić będą mogli tylko estetyczne ogródki kwiatowe. Wszystkie inne działki przydomowe będą zlikwidowane, dzięki czemu dzieci uzyskają większą przestrzeń do zabaw.

Decyzja — jak nam się wydaje — słuszna. (h)

Rozwój harcerstwa na wsi

Dziś, 23 bm. o godzinie 10 w sali konferencyjnej Prezydium MRN w Słupsku zbiorą się członkowie Rady Hufca ZHP oraz Rady Przyjaciół Harcerstwa. Zastanowią się oni nad możliwościami rozwoju harcerstwa na wsi. Ponadto omówione zostaną wstępne projekty tegorocznej akcji letniej. (a)

RADIO

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 66,17 MHz
na dzień 23 bm. (czwartek)
Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.09, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.
5.06 Rozm. roln. 6.28 Muzyka. 5.50 Gimn. 6.19 Muzyka. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.15 Kapela Dzierżanowskiego. 8.49 Z cyklu: „Moralność i obyczaje”. 9.00 Koncert. 10.00 „Statua wolności” — opow. J. Papugi. 10.20 Koncert rozrywk. 11.00 Muzyka symf. 12.10 Na swojej nute. 13.00 Od melodii do melodii. 13.30 Felieton muzyczny. 14.00 „Portret Zagadliwca bez ramy” — E. Kozłowski. 14.30 Muzyka polska. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Zespoły amat. 15.50 Radioklasyka. 16.00—19.00 Popołudnie z młodzieżą. 18.45 Kurs jez. franc. 19.00 Z księgarskiej laby. 19.10 Ludzie i kontynenty. 19.30 Koncert rozr. 20.30—23.00 Wieczór literacko-muzyczny: LIST SPOD ŁYSZEJ GORY. 23.15 Sylwetka kompozytora — L. Beethovena. 0.10—3.00 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM II

367 m oraz UKF 69,92 MHz
na dzień 23 bm. (czwartek)
Wład.: 5.00, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 23.50.
5.06 Muzyka. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Skrzynka PCK. 7.00 Muzyka. 8.15 Kurs jez. franc. 8.35 Portrety. O entuzjastach dobrej roboty. 8.55 Muzyka rozrywkowa. 9.40 „Wycieczka w przeszłość” — reportaż literacki. 10.05 Utwory J. Brahmsa. 10.50 „Ulica Golebów” — K. Filipowicza. 11.10 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.20 Koncert żywych. 12.25 Koncert estradowy. 13.00 Muzyka czeska. 13.30 Książki, które na was czekają. 14.00 Muzyka polska. 14.25 „Nauczyciele” — reportaż. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Z muzyki baroku. 15.30 Dla dzieci — „Uczymy się recytować”. 16.05 Publicystyka międzynarod. 16.15—18.45 W Warszawie i na Mazowszu. 18.45 Melodie rozr. 18.50 Uniw. Rad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Hokejowe Mistrzostwa Świata: Polska — Szwajcaria (z Wiednia. 20.20 Pół wieku radzieckiej kultury muzycznej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Nowości literatury światowej. 22.00 Opera w przekroju — K. W. Gluck: „Orfeusz i Eurydyka”. 23.00 Muzyka rozr. i taneczna.

PROGRAM III
na UKF 66,17 MHz w godz. 19—24
na dzień 23 bm. (czwartek)

19.00 Spiewa E. Fitzgerald. 19.25 „Kamień i cierpienie” — K. Schulza. 19.35 Pod szafirową igłą. 20.00 „O motyłu, który tuż tuż!” — słuch. zartobliwie. 20.20 L. Jordan — prekursor rock and rolla. 20.45 Ballady o wojnie i przeciw wojnie. 21.00 Zasyłane o rodzinie — reportaż. 21.15 Jazz. 21.35 Pogwarki u Szymona. 21.50



23 CZWARTEK
Pelagii

TELEFONY

37 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego.
38-24 — plac dworcowy.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel. 28-93.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhova — Wystawa obrazów artysty plastyka Mirosława Jaruga.

KINO

MILENIUM — Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy (NRD, od lat 14) — panoramiczny.
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — „33” (radziecki, od lat 11) — panoramiczny.
Seanse: 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GUARDIA — Z piękna do Teksa-su (USA, od lat 14) — panoram.
Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Niedziela w Nowym Jorku (USA, od lat 16).
Seanse o godz. 18 i 20.

GŁOWCZYCE

STOLICA — Bandyci z Orgosolo (włoski, od lat 14).
Seanse o godz. 20.30.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

Opera tygodnia — V. Bellini: „Norma”. 22.00 Fakty dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów — E. Piaf. 22.20 Magazyn o estetyce. 22.35 Małe arcydzieła wielkich romantyków. 22.55 „Lambro” — J. Słowackiego. 23.00 Koncert rozr. 23.50 Na dobranoc — H. Belafonte.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

PROGRAM na dzień 23 bm. (czwartek)

7.00 Ekspres poranny. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.18 Piosenka dnia i komunikaty. 17.25 Muzyka i reklama. 17.30 „Wiedza spoza podręcznika” — felieton nt. Olimpiady — Polsce i świecie współczesnym — Ireny Kwasniewskiej. 18.00 „Sytuacja w rybołówstwie — środkiem” — audycja J. Narkowicza. 18.10 Spiewa Frank Sinatra. 18.20 Audycja dla ludności ukraińskiej. 18.40 Serwis informacyjny dla rybaków.

TELEWIZJA

na dzień 23 bm. (czwartek)

15.20 — Program dnia.
15.25 — Dla dzieci: Kino „Ptyś”.
1. Kronika. 2. Film z serii: „Disneyland”.
16.15 — Kurs rolniczy: „Wapnowanie gleby”.
16.45 — Film krótkometrażowy. 17.00 — Wiadomości.
17.05 — Dla młodych widzów: „Liga entuzjastów wakacji”.
17.40 — Kino Filmów Amatorskich.
18.10 — „Miedziany krąg” — reportaż.
18.25 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”.
18.45 — Muzyka w Łazienkach. 19.20 — Dobranoc.
19.30 — Dzieńnik telewizyjny.
20.00 „Arabowie i nafta” — reportaż filmowy.
20.15 — SOS dla Sandomierza. 20.30 — Teatr Kobra: „Ostatnie słowo” — widowisko sensacyjne-kryminalne Jacka Popplewella. 21.30 — Refleksje.
22.00 — Dziennik.
22.15 — Program na jutro.

„GŁOS SŁUPSKI” — mutacja „Głos Koszaliński” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 (łączy ze wszystkimi działami).

Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikami Oddziału) — 51-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł, półroczna 78 zł, roczna 156 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Buc”. Tłoczono KZGraf. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.



Foto CAF

PISANKOWE, bo to brzmi bardziej elegancko niż "święta obżarstwa", którymi niewątpliwie są święta wielkanocne. Tradycje tego obżarstwa sięgają daleko w przeszłość. I kto wie, czy nie powinniśmy obchodzić... mile nim owego narodowego „zwyczaju”.

Ze my, pod tym względem, do pięć nie dorastamy naszym praszczurom, niech świadczy opis uczty wielkanocnej ot chociażby z początków minionego wieku.

A SAMYM środkiem był baranek, wyobrażający Agnus Dei z chorągiewką, calutki z pistacjami. Ten specjal dawano tylko damom, dygnitarzom i duchownym. Stały cztery przeogromne dziki, tj. tyle ile części w roku. Każdy dzik miał w sobie szynki, kiełbasy, prosiatka. Stało zatem 12 jeleni, także całkowicie pieczonych ze ziołistymi rogamami. Nadziane były rozmaite zwierzęta. Te jelenie wyrażały 12 miesięcy. Naokoło były ciasta są niste, tyle ile tygodni w roku. Za nimi było 365 babek.

No, my jesteśmy skromniejsi.

Zeby jednak do tych wielkanocnych rozważań wprowadzić ton bardziej poetycki, zacytujmy choć jedną strofę z Mistrza **KONSTANTEGO ILDEFONSA**:

„No i babki zaczęły się budzić na wielkanocnych obrusach. Ludzie szli z kwiatami do ludzi jak do poetów muza”.



Tradycyjny „smigus-dyngus” na wst.

(CAF)

Szynki, kiełbasy, przysadziste baby, wymyślne mazurki, ale prawdziwą ozdobą i poezją wielkanocnego stołu są:

Pisanki...

...zwane także piskami i kraszankami, jaja malowane na Wielkanoc. O malowaniu jaj w starożytności mamy już wzmianki w dziełach Owidiusza, Pliniusza i Juwenala...

...nie tylko zwyczaj malowania jaj wielkanocnych był już w XII w. powszechny w Polsce, ale i zabawa z nimi, zwana dziś „na wybitki”, „w bitki”, w której dwaj przeciwnicy uderzają swoje pisanki jedna o drugą, a który stłucze jajko przeciwnika, wygrywa takowe... Zwyczaj malowania jaj wielkanocnych był powszechny w narodzie. Zajmują się tym dziś głównie dziewczęta. Farbują jaja w brzojlii czerwonej i sinej, w odwarze z łupin cebuli, z kory dzikiej jabłoni, listków kwiatu malwy, kory olśzowej, z robaczek, czerwcem zwanych, w szafranie, krokoszku itd. Rysują jajko rozpuszczonym woskiem, aby farba nieję powoskowanych nie pokryła. Rysowanie zowią „pisaniem”, stąd nazwa „pisanki”, tak jak dawnych „dzbanów pisanych” czyli malowanych. Upowszechnione desenie mają swe nazwy od wzorów i podobieństw, rysują więc w gałazki, w drabinki, w wiatraczki, w jabłuszka, w serduszka, w dzwonki, w

sosenki, w kogutki, w kurze łapki itd. Jako narzędzi do pisania używają szpilek, igieł, kozików, szydeł, słomek i drewniek. Był stary zwyczaj taczania pisank na mogiłach przy obchodzie pamięci zmarłych i oddawa nia tych jaj potem dziadom. Starzy ludzie pamiętają go w Wilnie, a i krakowska „Rękawka” jest pamiątką tego zwyczaju naszych przajców...

...między „pisankami” i „kraszankami” ta jest różnica, że kiedy „kraszanki” są gładko pofarbowane, to pisanki są opisane czyli ozdobione rysunkami. (Encyklopedia Staropolska)

W SPOMNIELIŚMY o „Rękawce”. Jest to stary zwyczaj słowiański, sięgający czasów przedchrześcijańskich, który do naszych czasów przetrwał tylko w Krakowie przy mogile Krakusa, założyciela miasta. Dawni Słowianie, na wio-



Fot. Eliza Pelczarowa

Wesołych świąt

sne, w momencie budzenia się przyrody ze snu zimowego, obchodzili bowiem... zaduszki, wynosząc na mogiły pokarm dla biednych, przez pamięć i cześć dla zmarłych, przy czym podejmowani musieli zapewne naprawiać kopiec mogiły, uszkożdzony przez wodę pod czas roztopów.

A jak wygląda krakowska

Rękawka

CHROCNIE w dniu trzech świąt wielkanocnych, po południu śpieszą gromadnie mieszkańcy Krakowa za Wisłę, na wzgórze, zwane Krzemionkami, przy potężnej mogile Krakusa, i tłumowi biednych chłopców, czepiających się pochyłości, rzucają z wyżyny: bułki, chleb, pierniki, jabł-

ka, orzechy i jaja wielkanocne.

(ENCYKLOPEDIA STAROPOLSKA)

Z WIELKANOCĄ związanych jest też wiele zwyczajów i wierzeń ludowych.



NA MAZURACH w przedświąteczny czwartek gospodynie sadzą przed chałupami kwiaty, bo „kto sadi w tym dniu, ten przez całe la-

to będzie miał śliczne kwiaty”. Może by spróbować — np. na balkonach...?

W piątek idzie Mazur do pasieki, wysypuje na glinianą miskę garść maki pszennej i obchodząc trzykrotnie swe ule, powtarza: „Wy, pszczoły, królowe, biegnijcie na łaki i siła słodkiego miodu pozbiierajcie”.

W pierwszy dzień świąt, Mazur... nie cześci ani siebie, ani dzieci, bo wierzy że inaczej kury znacznie szkody poczynią w obejściu...

A w drugie święto — tak jak wszędzie.

Smigus-dyngus

CHŁOPAKI od świtu czają z konwiami na dziewczęta. Tylko że Mazurki wierzą, że ta, która z całej wsi najmocniej obłana zostanie, „przez pełny rok czekać siła szczęścia mieć będzie”.

(K. K.)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Hokejowe mistrzostwa świata

Dziś pierwsze boje „wielkiej czwórki”

W ostatnim meczu czwartego dnia mistrzostw hokejowych świata w Wiedniu walczyły zespoły grupy A: Czechosłowacja i USA. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem hokeistów CSRS 8:3 (3:0, 1:2, 4:1). Mecz był emocjonujący i obfity w wiele atrakcyjnych momentów. Na początku trzeciej tercji Czechosłowacy prowadzili tylko 5:3 i zanosiło się na sensację, bowiem Amerykanie przeważali. W końcu jednak drużyna Czechosłowacka wzmożniła tempo, przejęła inicjatywę i pewnie wygrała mecz. Bramki dla CSRS zdobyli: Jirik — 2 oraz Cerny, Havel, Pryl, Machac i bracia Holikowie — po jednej. Strzelcami bramek dla USA byli: Falkman, Ross i Howe.

3. CSRS	6:0	20-5
4. Szwecja	4:2	11-8
5. USA	2:4	9-18
6. Finlandia	0:6	4-18
7. NRF	0:6	4-22
8. NRD	0:6	3-24

W ostatnim, wtorkowym spotkaniu grupy B Jugosławia wygrała z Austrią 8:3.

Po trzech kolejkach spotkań tabela grupy B przedstawia się następująco:

1. Rumunia	6:0	18-6
2. Polska	5:1	13-7
3. Jugosławia	4:2	17-12
4. Włochy	3:3	13-14
5. Norwegia	2:4	8-8
6. Austria	2:4	16-22
7. Węgry	1:5	13-18
8. Szwajcaria	0:6	9-19

TABELA GRUPY A

1. ZSRR	6:0	24-5
2. Kanada	6:0	24-5

Wczoraj, w piątym dniu mistrzostw świata w Wiedniu, zespoły grupy A i B miały dzień odpoczynku.

Porażka sztangistów Iskry z TSC Berlin

W Berlinie odbyło się rewanżowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów między zespołami białogardzkiej Iskry i TSC.

FINAŁY MP JUNIOREK

Nieudany start siatkarów Bałtyku

W Tarnowie rozpoczął się finałowy turniej o mistrzostwo Polski w siatkówce juniorek. W turnieju uczestniczyły również drużyny koszałkińskiego Bałtyku. Przeciwnicami koszałkińszczyk są zespoły: ŁKS Łódź, Polonii Świdnica i Tarnowii Tarnów.

W inauguracyjnym pojedynku drużyna Bałtyku zmierzyła się z siatkarkami Polonii Świdnica. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem siatkarów ze Świdnicy 3:0 (15:5, 15:3, 15:0). W drugim meczu ŁKS wygrał z Tarnowią 3:1 (15:13, 15:5, 10:15, 15:13). (sf)

Pawlak broni barw Polski w Lizbonie

Polski Związek Judo ustalił ostateczny skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w judo juniorów i młodzieży, które odbędą się w dniach 1-2 kwietnia br. w stolicy Portugalii — Lizbonie.

Duże wyróżnienie spotkało reprezentanta koszałkińskiej Gwardii — **Andrzeja Pawlaka**, który bronić będzie barw Polski w kategorii juniorów wagi lekkiej. Wraz z Pawlakiem w kategorii juniorów wystąpi Krawczyk (waga półciężka). W kategorii młodzieżowej wystąpią: Zajkowski i Gwizdała (waga piórkowa), a w wadze lekkiej: Zieleniewski i Pintara.

Reprezentantowi koszałkińskiej Gwardii życzymy sukcesów. (sf)

Mistrzostwa Polski juniorów w Czuluchowie

Wczoraj w Powiatowym Ośrodku Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Czuluchowie odbyło się uroczyste otwarcie drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym juniorek i juniorów. W mistrzostwach bierze udział 34 zespoły, w tym 20 juniorów i 14 junierek.

W godzinach porannych odbyło się losowanie rozgrywek po czym odbyły się pierwsze pojedynki. Na mistrzostwach obecny jest prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego — **Artur Cendrowski**.

Obrońcą tytułu mistrzowskiego jest drużyna Startu Włocławek.

W kategorii junierek rozstawione zostały cztery zespoły: Startu Włocławek, Siemianowiczanki, LZKS Ostrołęka i Tramwajarza Łódź. Natomiast wśród juniorów dwie drużyny: Startu Włocławek, Startu Pabianice i Energetyka Łódź. (sf)

ZBRODNIA W HOLANDII

Georges Simenon

Tłum. Wanda Wąsowska

(4)

Wróciłam do domu... Ojciec jeszcze nie spał, czekał na mnie...

Dopiero na drugi dzień dowiedzieliśmy się o tym, co się stało... Całe miasteczko było wzburzone...

— Chyba nie jestem nic temu winna... Kiedy Konrad wrócił do domu, chciał odstawić swój rower do garażu... Wtedy strzelono do niego... Upadł... W pół godziny potem już nie żył... Biedny Konrad...

Otarła łzę, która robiła dziwne wrażenie, spływając po jej różowym i okragłym jak jabłko policzku.

— I to wszystko, co jest pani wiadome?

— Tak, Z Groningen przybyła policja, aby pomóc tutejszej żandarmerii... Podobno strzał padł z okna... Mówią również, że widziano profesora Duclos, jak zbiegał ze schodów trzymając rewolwer w ręku... I że właśnie to był ten sam rewolwer, z którego zabito Konrada.

— Więc to profesora Duclosa widziano z tym rewolwerem?

— Tak! Dlatego nie pozwolono mu stąd wyjść.

— To znaczy, że w momencie zabójstwa w domu była pani Poppinga, jej siostra Anna i profesor Duclos...

— Tak.

— A przedtem, wieczorem, byli jeszcze państwo Wienands z dziećmi, pani i Konrad...

— Jak również Kor... Zapomniałam o nim...

— Kor?

— Kor, to jest właściwie Korneliusz... Jeden ze słuchaczy Szkoły Morskiej, który pobierał u Konrada prywatne lekcje.

— A kiedy on stamtąd wyszedł?

— Jednocześnie ze mną i Konradem... Tylko, że on skreślił zaraz w lewo, aby wrócić na swój statek, stojący na kanale Ems... Kor był również na rowerze.

Lekka para unosiła się nad filiżankami z herbatą. Przed domem zatrzymał się samochód. W chwilę później do pokoju wszedł wysoki siwiejący mężczyzna, szeroki w barach, o ruchach ciężkawy, podkreślających jeszcze bardziej spokój, jaki bił z całej jego postaci.

Był to pan Liewens, który spojrzał wymownie na córkę, oczekując, że mu przedstawi swego gościa.

Uściśnął energicznie rękę Maigreta, ale nie odezwał się ani słowem.

— Mój ojciec nie zna francuskiego — wyjaśniła Beette. Podala ojcu filiżankę herbaty, którą ten pił małymi łykami stojąc koło stołu. Następnie opowiedziała mu po holendersku o ocaleniu się krowy.

Musiła mu również opowiedzieć o pomocy, jakiej udzielił jej przy tym Maigret, bo farmer popatrzył na niego ze zdziwieniem nie pozbawionym ironii, potem ukloniwszy się dość sztywno, wybałał coś, co zapewne miało być usprawiedliwieniem się, że nie ma czasu dłużej pozostać z gościem, i opuścił pokój.

— Czy profesor Duclos został osadzony w areszcie? — zapytał Maigret.

— Nie. Przebywa w hotelu Van Hasselt w towarzystwie żandarma.

— A gdzie jest ciało Konrada Poppingi?

— Przewieziono je do Groningen... To jest trzydzieści kilometrów stąd... Duże miasto, sto tysięcy mieszkańców. Jest tam uniwersytet, na którym poprzedniego dnia przyjmowano profesora Duclosa... Wszystko to jest okropne... Nikt nie może zrozumieć, dlaczego Konrada zamordowano.

Zbrodnia, jak każda zbrodnia, z pewnością była okropna, ale tu nie czuło się jej grozy. Może z powodu jasności i przejrzystości tego powietrza, łagodnego i wdzięcznego widoku za oknem, herbaty parującej na stole i w ogóle urody tego małego miasteczka postawionego niczym zabawka nad brzegiem morza.

Wychylając się przez okno można było zobaczyć górujący nad miastem komin i mostek wielkiego statku towarowego w momencie rozładunku, a dalej statki na rzece Ems spływające w kierunku morza.

— Czy Konrad często odprowadzał panią do domu?

— Zawsze, ile razy ich odwiedziłam. To był dobry kolega, wie pan?

— A czy jednak pani Poppinga nie była zazdrosna?

Maigret zadał to pytanie na wszelki wypadek, a może też dlatego, że jego wzrok padł na białe, młodej dziewczyny i sam pociął przez chwilę żar na policzkach...

— Dlaczego pan to przypuszcza?

— Bo ja wiem... Noc... Wy tylko we dwoje...

Roześmiała się, ukazując ośnieżające zęby.

— W Holandii to jest przyjęte... Kor również odprowadzał mnie bardzo często.

— A czy on się w pani nie kochał?

Nie potwierdziła, ale też i nie zaprzeczyła. Widać było z jej uśmiechu, że docenia wrażenie, jakie wywiera na mężczyznach.

Maigret zobaczył przez okno ojca Beette, który wyszedł z obory niosąc na ręku nowo narodzone cielętko, a potem położył je w słońcu na trawie. Zwierzę podniosło się chwilejając się niepewnie na cienkich nogach, po czym zrobiło kilka susów i zatrzymało się jak wryte.

— Czy Konrad pocałował panią kiedy?

Znowu zaśmiała się, lekko się przy tym rumieniąc.

— Tak...

— A Kor?

Odrzuciła głowę, jakby zmieszana, ale robiła to raczej dla formy.

— On też... Ale po co pan mnie o to pyta?

Miała przy tym dziwne spojrzenie. Może spodziewała się, że z kolei Maigret zechce ją pocałować?

Usłyszeli, że ojciec ją woła. Otworzyła okno. Powiedział coś do niej po holendersku. Odrzuciła się do Maigreta, mówiąc:

— Proszę mi wybaczyć... Muszę iść do mera. Chodzi o wystawienie metryki urodzenia cielęcia. To bardzo ważne... Pan pewnie też uda się do miasta?

Wyszli razem, a Beette wzięła za kierownicę swój rower i szła obok komisarza, lekko kołysząc się w biodrach, pełnych jak u dojrzałej kobiety.

D. c. n.